

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 21 marca 1946 r.

Nr 79 (383)

Polski handel zagraniczny

Druga wojna światowa zmieniła gruntownie oblicze gospodarcze Polski. Przeszliśmy być krajem rolniczym. Po odzyskaniu przastarych ziem piastowskich nabraliśmy charakteru państwa rolniczo-przemysłowego. Posiadamy trzeci co do wielkości w Europie ośrodek skupienia przemysłowego i cywilizacji technicznej — Śląsk. Mamy wszelkie dane ku temu, aby w przyszłości wejść do rzędu państw typowo przemysłowych.

Przemysł nasz posiada charakter wybitnie ekspansywny. Rozwój wydobycia węgla i polskiej metalurgii będzie musiał bazować się na eksporcie. Drewno w stanie półobrobionym i obrobionym — to dziedzina gospodarstwa nastawiona na eksport. Przemysł włókienniczy, szczególnie bawełniany, również nie może zrezygnować z rynków zagranicznych, gdyż przy obecnym stanie zużycia tkanin w kraju musiałby sztucznie ograniczać swoją produkcję. Nawet produkcja rolnicza w przyszłości sięgnie po rynki obce i uzyska przynajmniej takie stanowisko w eksporcie, jakie miała przed wojną.

Na równi z działalnością eksportową powojenne gospodarstwo Polski musi się zająć importem. Na pierwsze miejsce należy wysunąć import surowców jako podstawę egzystencji niektórych kluczowych gałęzi przemysłu. Największą pozycję importową stanowić będzie ruda żelazna dla przemysłu śląskiego. Bez rudy zagranicznej przemysł polski nie mógłby się rozwijać. Sztuczne ograniczenie jej importu spowodowałoby zbytek podrobie produkcji metalurgicznej a przez to zamknięcie jej drogi do rynków światowych. Ruda krajowa jest mało wydajna i nie może zastąpić wysokoprocenowej rudy zagranicznej. Niemniej ważnym przedmiotem importu jest bawełna dla przemysłu włókienniczego. Ogromny ośrodek przemysłu tekstylnego Łódź i okolice przetwarzają głównie bawełnę. Dlatego też ten rodzaj surowca pozostanie z natury rzeczy stałą pozycją importową Polski. Przez pewien czas będziemy musieli również importować maszyny, szczególnie precyzyjne, jeżeli chcemy, aby tempo rozwoju naszego życia gospodarczego wzrosło się.

Oczywiście przedstawione wyżej gałęzi przemysłu nie wyczerpują jeszcze wszystkich dziedzin gospodarczych Polski zainteresowanych w utrzymaniu stosunków międzynarodowych. Jest ich o wiele więcej. Podaliśmy tylko te, które zajmują dominujące stanowisko w naszym gospodarstwie narodowym. Dla nich zagadnienie importu względnie eksportu stanowi istotną kwestię ich życia i śmierci.

Jest faktem bezspornym, że sprawa uczestniczenia polskiego przemysłu w wymianie międzynarodowej ma znaczenie zasadnicze. Im lepszą pozycję na rynkach zagranicznych zdołamy uzyskać, tym łatwiejszą i szybszą drogę rozwojową będzie miała nasza produkcja. Bez odpowiedniego eksportu i importu kluczowe dziedziny przemysłu nigdy nie będą w stanie wykorzystywać swej zdolności przetwórczej, a nasze gospodarstwo narodowe nie wnieśnie się nigdy na takie wyżyny, jakie mu wyznaczają ogromne bogactwa naturalne polskiej ziemi.

W okresie międzywojennym eksport Polski utrzymywał się ciągle na niskim poziomie, a problem aktywizacji naszego bilansu handlowego był stale kwestią palącą. Polska była pod względem rozwoju handlu zagranicznego na szarym końcu w rządzie państw europejskich. Obróty handlu zagranicznego wynosiły u nas zaledwie 72 — zł na jednego mieszkańca (1938), podczas gdy np. Czechosłowacja miała 223 — zł, Francja 276 — zł, a Anglia powyżej 700 — zł na głowę ludności.

Jedną z zasadniczych przyczyn niskiego stanu przedwojennego handlu zagranicznego Polski było niedostatecznie silne oparcie o morze. Nasza granica morska wynosiła zaledwie 140 km. Mieliśmy do dyspozycji praktycznie tylko jeden młody port Gdynie, gdyż Gdańsk znajdował się stale pod ostrzałem zaborczej polityki niemieckiej. W takich warunkach nie zdołaliśmy wytworzyć poważniejszej floty handlowej, ani też nie udało się nam stworzyć własnego aparatu handlu zagranicznego na wzór wielkich domów handlowych eksportowo-importowych angielskich, francuskich lub holenderskich.

Po wojnie Polska znalazła się nie tylko w sytuacji gospodarczej, zmuszającej ją do wzmożenia obrótów handlowych z zagranicą, ale też w położeniu o wiele korzystniejszym dla rozwoju handlu zagranicznego niż to było przed wojną. Uzyskanie po wojnie ponad 500 km wybrzeża morskiego z wielkimi portami Szczecin, Gdynia i Gdańsk wprowadza Polskę do rzędu państw morskich. Zdobyliśmy mocne stanowisko na Bałtyku, dające naturalne podstawy do rozwoju floty handlowej i stosunków gospodarczych ze światem. Położenie geograficzne naszych portów jest korzystne. Dwa z nich Szczecin i Gdańsk leżą u ujść żeglownych rzek, których dorzeczca wypełniają niemal całkowicie teren Polski. Szczególnie pomyślnie przedstawia się pod tym względem sytuacja Szczecina, który jest podwójnym portem — rzeczno-morskim. Dzięki uregulowaniu Odry mamy idealne połączenie naturalne ze Śląskiem — okręgiem najbardziej zainteresowanym w ekspor-

Demobilizacja korpusu Andersa zadecydowana

Doniosłe oświadczenie ministra Bevina w sprawie polskich sił zbrojnych we Włoszech

London (obsł. wł.). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin złożył oświadczenie w Izbie Gmin na temat przyszłości polskich sił zbrojnych znajdujących się we Włoszech. Minister Bevin rozpoczął swe oświadczenie od wyjaśnienia polityki rządu brytyjskiego w sprawie polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod dowództwem brytyjskim. Jakkolwiek nigdy nie było zamiaru, powiedział Bevin, użycia przysmu celem sklonienia tych żołnierzy do powrotu do Polski,

rząd brytyjski jest przekonany, że powinni oni powrócić, aby dopomóc w odbudowie zniszczonego kraju.

Niektórzy członkowie polskich sił zbrojnych skorzyszali już z poparcia rządu brytyjskiego, który zapewnił im środki transportowe na drogę powrotną.

Rząd brytyjski zwrócił się do rządu polskiego, aby określił warunki powrotu i w tej sprawie osiągnął porozumienie. Każdy z członków polskich sił zbrojnych otrzymuje dokument w języku polskim wraz z oświadczeniem ministra Bevina, wyjaśniającym politykę rządu brytyjskiego w sprawie przyszłości polskich sił zbrojnych i samych żołnierzy.

Rząd Polski oświadczył, że nie może nadal uważyć jednostek polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod dowództwem brytyjskim, za składową część polskich sił zbrojnych w Polsce. Rząd Polski domaga się aby jednostki zostały natychmiast rozwiązane i aby żołnierze pragnący powrócić do kraju, przykładowo podania polskiemu konsulatom za granicą.

Nota ta — powiedział minister Bevin — została przedyskutowana z Rządem Polskim, od którego otrzymaliśmy zapewnienie, że nie wpłynęło to na warunki zawarte w dokumentach wydanych wojsku, oraz że warunki te odnosić się będą do wszystkich wojskowych powracających z zagranicy.

Minister Bevin przeszedł następnie do omawiania spraw tych żołnierzy, co postanowili nie powracać do Polski. Problem ten jest trudny i rząd brytyjski nie może w obecnym okresie dać gwarancji, że żołnierze ci będą mogli osiedlić się na terytorium brytyjskim, bądź na wyspach brytyjskich czy za granicą.

Z kolei minister Bevin przeszedł do omawiania

planu demobilizacji polskich sił zbrojnych. Jeżeli żołnierze ci — powiedział minister Bevin — byłiby członkami brytyjskich sił zbrojnych, większość z nich byłaby już demobilizowana. Minister — powołując się na plan brytyjskiej demobilizacji oświadczył, że żołnierze będą demobilizowani stopniowo i że demobilizacja ta potrwa przez pewien czas. Zagadnienie demobilizacji zostało w pełni wyjaśnione i przedyskutowane przez premiera Attlee z gen. Andersem i innymi do-

wódcami. Musieliśmy sprawę tę postawić jasno — powiedział Bevin — że nie możemy zatrzymać tych wojsk polskich jako sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim i pod dowództwem gen. Andersa, na co ci odpowiedzieli, że rozumieją to zupełnie i że będą współdziałali w tym, aby oświadczenie to zostało zakomunikowane wszystkim żołnierzom, oraz że nie będą wywierali żadnego nacisku celem skłaniania żołnierzy przeciw powrotowi.

Hołd polskim siłom zbrojnym

Jestem pewien — powiedział Bevin — że i życzeniem Izby jest, abym złożył hołd wspaniałemu usługom, jakie te siły oddały w czasie ostatniej wojny dla wspólnej sprawy przez cały czas wspólnych zmagani. Jesteśmy świadomi naszego długu względem tych ludzi. Rząd brytyjski jest sygnatariuszem deklaracji Jaltańskiej w sprawie Polski i przyjął na siebie dalsze zobowiązania na konferencji w Poczdamie i nie może przestać się interesować rozwojem wypadków w Polsce. W dalszym ciągu będziemy używać naszych wpływów na rzecz ścisłego wykonania tych decyzji i z najwyższym zainteresowaniem i sympatią będziemy śledzić postępy w dziedzinie rekonstrukcji polskiej gospodarki oraz odbudowy polskiej niepodległości, nad czym Naród Polski tak usilnie pracuje.

Na interpelację b. ministra Edena, przywódcy opozycji pod nieobecność Churchilla, który zapytał czy żołnierze niechęcych wrócić do Polski

będzie się do tego zmuszało, minister Bevin odpowiedział, że Eden określił sytuację w sposób nieodpowiadający rzeczywistości i dodał: „chciałbym, aby członkowie Izby nie zachęcali członków polskich sił zbrojnych do tego, aby uchylali się od powrotu. Sądzę, że to znakomite wojsko będzie wielką korzyścią dla Polski, dla jej rekonstrukcji politycznej i gospodarczej. Pragniemy aby wojsko polskie powróciło do kraju, lecz nie możemy zwołać się od odpowiedzialności względem tych, co nie chcą powrócić“.

Z kolei minister Bevin na temat tych, którzy łączą polskie siły zbrojne ze stosunkami istniejącymi pomiędzy Rosją a W. Brytanią. Niezmiernie ubolewam nad faktem — powiedział minister Bevin — że niektórzy łączą fakt istnienia polskich sił zbrojnych z naszym stosunkiem do Zw. Radzieckiego.

Moim pragnieniem jest, aby dać uznanie tym ludziom, którzy walczyli dla wspólnej sprawy.

Nawet tym, którzy nie chcą powrócić do kraju, winniśmy zapłacić dług, powinniśmy zapłacić za ich poświęcenie.

Szwernik prezydentem ZSRR

London (obsł. wł.). W Moskwie ogłoszono, że Mikołaj Szwernik został wybrany prezydentem Zw. Radzieckiego, na miejsce Kalinina, który zrezygnował z zajmowanego stanowiska z powodu niedomagania wzroku. Oznajmiono również, że w przyszłości komisarze ludowi, będą nosili miano ministrów.

Poza tym w rządzie sowieckim nie ma żad-

nych zmian. Generalissimus Stalin nazywany jest obecnie prezesem sowieckiej Rady Ministrów i jest on również ministrem sił zbrojnych. Pierwsze posiedzenie parlamentu sowieckiego, które odbyło się w dniu wczorajszym, poświęcone było zagadnieniom wewnętrznym i w ogóle nie dyskutowano nad problemem polityki zagranicznej.

Rząd perki odwołał się do Rady Bezpieczeństwa

London (obsł. wł.). Persja domaga się, aby Rada Bezpieczeństwa zajęła się sprawą rozwiązania sporu z Rosją i to na najbliższym posiedzeniu, które rozpocznie się w Nowym Jorku dnia 25 bm.

Persja domaga się rozwiązania, które pozwoli na podjęcie w całej pełni przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim i pozwoli Persji na odgraniczenie roli niepodległego państwa suwerennego i członka ONZ.

Francja liczy na poparcie Polski w sprawie Hiszpanii

Paryż (obsł. wł.). Jak wiadomo, ambasador brytyjski w Paryżu odwiedził ministra Bidault i oświadczył, że rząd brytyjski nie zgadza się na przedstawienie sprawy Hiszpanii Radzie Bezpieczeństwa, gdyż zdaniem rządu brytyjskiego, reżim gen. Franco nie zagraża pokojowi. Jednocześnie minister Bevin uchylił swego stanowiska w następujący sposób:

Anglia uważa kwestię ustanowienia rządu hiszpańskiego za kwestię wewnętrzną Hiszpanii i mieszanie się do wewnętrznych spraw Hiszpanii byłoby, zdaniem Anglii, stwarzaniem niebezpiecznego precedensu. Na marginesie tej sprawy

korespondent dyplomatyczny Agencji Prasowo Informacyjnej donosił z Paryża, że odpowiedź Anglii wywołała zrozumiałe zdumienie, gdyż okazało się, że Anglia interesuje sprawę wewnętrzną Grecji, gdzie jak wiadomo okazała przeprowadzić wybory wbrew opinii rządu i wszystkich partii demokratycznych.

Sprawa Hiszpanii wywołała głębokie różnice pomiędzy Francją a Anglią. Koła dyplomatyczne liczą się z możliwością, że sama Francja przedłoży to sprawę Radzie Bezpieczeństwa. Liczy się na to, że rząd Polski niewątpliwie udzieli szerokiego poparcia w tej sprawie.

Ambasador Lange nie przyjął zaproszenia na bankiet ku czci Churchilla

Nowy Jork (PAP). Ambasador R. P. w Waszyngtonie, prof. Lange nie przyjął zaproszenia na bankiet, urządzony na cześć Churchilla w dniu 15 marca rb. w hotelu „Waldorf-Astoria“ w Nowym Jorku.

Przybycie Hoovera do Paryża

Paryż (PAP). Eksprezydent USA Herbert Hoover przybył samolotem do Paryża w celu zapoznania się z sytuacją aprowizacyjną Europy. W kołach międzynarodowych, blisko stojących Hoovera twierdzą, że Hoover pragnąłby również udać się do Związku Radzieckiego podczas obrotu Europy.

Po przybyciu do Paryża Hoover oświadczył, że na czas pobytu w Europie zamierza w Paryżu zainstalować swój sztab.

Dnia 21 lub 22 bm. Hoover udaje się do Rzymu. Hoover podkreślił, że misja jego ma charakter czysto doradczy. „500 milionów istot ludzkich cierpi głód i w ciągu najbliższych 120 dni, które będą okresem najbardziej krytycznym, musimy im przyjąć z pomocą“ — powiedział Hoover.

cie i imporcie towarów masowych i przestrzennych. Odra — to najdogodniejsza i najtańsza droga dla eksportu śląskiego węgla i żelaza oraz dla importu rudy.

Doceniając rolę handlu zagranicznego w rozwoju gospodarstwa narodowego, rząd polski przystąpił do odbudowy stosunków gospodarczych z zagranicą. Zawarto umowy handlowe ze ZSRR i ze Szwecją.

Nasze stosunki handlowe ze ZSRR rozwijają się nader pomyślnie. Podczas gdy w latach przedwojennych obroty handlowe polsko-radzieckie kształtowały się w granicach 5—10 milionów zł rocznie, to obecnie po kilku miesiącach trwania umowy suma obrótów przekroczyła już 700 milionów złotych. Głównymi artykułami wywozu do ZSRR jest węgiel i koks, tkaniny bawełniane, stal i wyroby ze stali, obuwie, chemikalia, metale kolorowe i inne wyroby przemysłowe. Surowce i półfabrykaty w naszym eksporcie wynoszą 73% a wyroby przemysłowe 27%. Najdogodniejszym artykułem wywozowym jest dla nas węgiel.

Przedmiotem importu ze ZSRR jest przede wszystkim bawełna, jako surowiec dla przemysłu włókienniczego, następnie nasiona i zboża, traktory i samochody, tytoni, len, metale, ruda żelazna, celuloza i papier, wena, ruda manganowa, ryż, aparaty, skóry i inne towary. Surowce stanowią około 70% importu ze ZSRR. Import ten jest dla nas dogodny, ponieważ towary te po przerobce w polskich fabrykach wracają do ZSRR częściowo jako gotowe fabrykaty. Wykonanie umowy handlowej odbywa się na zasadzie kompensacji. Nie potrzebujemy dodawać, że obecne transakcje ze ZSRR są dla nas o wiele korzystniejsze aniżeli przedwojenny wywóz do Anglii produktów hodowlanych po cenach dumpingowych.

Drugim nie mniej ważnym kontrahentem Polski jest Szwecja. Na rynek szwedzki dostarczamy, w ramach zawartej umowy, węgiel, koks, soję, olej impregnyjacyjny. Otrzymujemy ze Szwecji tak ważny surowiec jak ruda żelazna wysokoprocenowa. Następnie sprowadzamy maszyny, urządzenia

elektrotechniczne, węgiel, chemikalia, celulozę i inne wyroby. Prócz tego w granicach dostaw UNRRA Szwecja przysyła nam artykuły spożywcze, urządzenia szpitalne, welny.

Należy jeszcze wspomnieć Finlandię, która otrzymała niedawno większą partię węgla śląskiego w zamian za papier i celulozę. Rozpoczęliśmy też penetrację rynku norweskiego i duńskiego, do jakiego wysłano pierwsze próbné transporty węgla.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie handlu zagranicznego są całkowicie zadawalające. Ruszyliśmy z miejsca i kroczymy szybko naprzód. Położyliśmy nacisk celowo na rozwój handlu morskiego z pewnym może uszczerbkiem dla handlu zagranicznego lądowego, mając na myśli możliwość wykorzystania potencjału gospodarczego kraju przede wszystkim jako państwa morskiego. I ten kierunek naszego handlu zagranicznego powinien być stale nacią przewodnią polskiej polityki ekonomicznej.

Eufemiusz Terebucha

Z procesu w Norymberdze

Arogancja Goeringa wobec sądu Trzech wariatów kierowało narodem niemieckim

London (obst. wł.). Na procesie w Norymberdze główny oskarżyciel amerykański sędzia Jackson przerwał badanie Goeringa skarciąc że, że odpowiedź jego stanowią zupełną stratę czasu dla Trybunału. Człowiek ten — powiedział sędzia Jackson —

zajmuje arogancką postawę względem Trybunału, który daje mu możność stawiania przed sądem, czego on ze swej strony nie dawał nikomu.

Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego przybyły ze Sztokholmu przemysłowcy szwedzki Dahlerus opowiada o swoich wysiłkach doprowadzenia do porozumienia między Wielką Brytanią i Rzeszą niemiecką przed samym wybuchem wojny. Znajac dokładnie psychologię Anglików, ostrzegał on Goeringa, iż

Wielka Brytania jest znacznie silniejsza,

nizby się wydawało i że atak niemiecki na Gdańsk doprowadzi do wojny nie tylko z Polską, ale i z Wielką Brytanią. Świadek zeznał, że z ramienia Szwecji starał się doprowadzić do spotkania między przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Rzeszy niemieckiej. Otrzymałszy za pośrednictwem Goeringa zgodę Hitlera, powrócił on w lipcu 1939 roku do Sztokholmu. Spotkanie między parlamentarzystami brytyjskimi a delegatami rządu niemieckiego miało się odbyć 7 sierpnia 1939 roku w majątku Goeringa w Sleszwig Holsztynie. „Ostrzegalem Goeringa, że Wielka Brytania pragnie pokoju, ale nie pokoju za wszelką cenę. Goering wyraził zdanie, iż Wielka Brytania bluffuje!”

Podczas spotkania delegaci brytyjscy wysunęli projekt zwolnienia konferencji czterech państw: Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji i Rzeszy niemieckiej. Raport o tym spotkaniu został przedłożony brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Dahlerus został zawiadomiony przez Goeringa, że Hitler wyraził swoją zgodę na zwolnienie konferencji. Dnia 23 lipca — oświadczył Dahlerus — został zewsząd telefonicznie przez Goeringa, aby przybył niezwłocznie do Berlina. Po przyjeździe Goering oświadczył, że sytuacja jest niezwykle napięta, ponieważ nie udało się osiągnąć porozumienia między Polską a Niemcami. Rząd niemiecki pragnął dalej porozumienia z Wielką Brytanią i Goering prosił Dahlerusa, aby udał się niezwłocznie do Londynu i starał się zobaczyć z ówczesnym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem. Jednocześnie brytyjski ambasador w Berlinie Henderson został przyjęty przez Hitlera.

„Lord Halifax wręczył mi list adresowany do Goeringa — oświadczył Dahlerus. — Po przybyciu do Berlina powiedział Goeringowi raz jeszcze, że

Wielka Brytania pragnie pokojowego załatwienia sprawy, lecz atak na Gdańsk będzie początkiem wojny.

Goering po przeczytaniu listu odłożył podróż swoją i udał się ze mną do pałacu kanclerskiego do Hitlera. Było to dzień 26 lipca 1939 r. Hitler, jak zwykle, wyłożył długie przemówienie, w którym chwalił się liczebnością i wyposażeniem niemieckich sił zbrojnych i oświadczył, że w razie wojny będzie budował lodzice podwodne, lodzice podwodne i tylko lodzice podwodne. Nie zaniebia przy tym konstrukcji coraz to nowszych samolotów i napewno wygra wojnę. Hitler dowiadywał się, dlaczego tak trudno dojdź do porozumienia z rządem brytyjskim. Odpowiedziałem mu, że naród brytyjski nie ma zaufania do niego i do jego rządu. Nastąpiło znowu długie przemówienie, zakończone okrzykiem:

„Jestem niewiasty!”

Nazajutrz otrzymałem od Hitlera oświadczenie zawierające 6 punktów, które zawiązałem do Londynu. Hitler żądał: 1. zawarcia sojuszu brytyjsko-niemieckiego, 2. pomocy Wielkiej Brytanii w uzyskaniu Gdańska i Korytarza polskiego, 3. zawarcia umowy w sprawie kolonii niemieckich, 4. zagwarantowania praw mniejszości niemieckiej w Polsce, 5. zgody Anglii na zagwarantowanie nowych granic polskiej i 6. porozumienia w sprawie pomocy, którą Rzesza niemiecka gotowa jest udzielić Wielkiej Brytanii dla obrony Imperium!”

Dahlerus odbył konferencję z ówczesnym premierem Chamberlainem, lordem Halifaxem i stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Cadoganem. Wielka Brytania gotowa była podjąć dyskusję w sprawie niektórych żądań Hitlera, domagała się jednak przede wszystkim demobilizacji armii niemieckiej, 21 lipca

Goering telefonicznie zakomunikował Dahlerusowi, że Hitler skłonny jest zgodzić się na zaprzetywanie brytyjskie i że istnienie nadzieja uniknięcia wojny. Pod koniec tego samego dnia sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu. Podczas spotkania między Hitlerem a ambasadorem brytyjskim Hendersonem doszło do ostrego nieporozumienia.

Na usłną prośbę Goeringa Dahlerus raz jeszcze udaje się do Londynu, lecz w brytyjskich kołach rządowych panowało już wtedy przekonanie, że nie nie zdola powstrzymać Hitlera od rozpoczęcia wojny.

Nazajutrz po ataku na Polskę Hitler zaważwał Dahlerusa do siebie. Znajdował się on w stanie niesłychanego podniecenia i oświadczył, że bezdnie wojował rok, dwa lata, dziesięć lat, ale zniszczy Polskę.

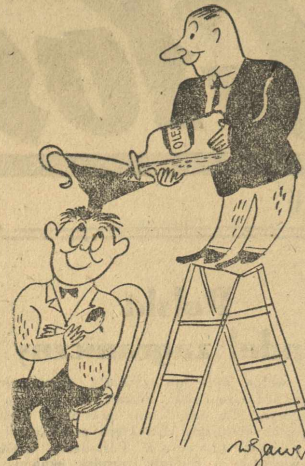
Goering wierzył jeszcze, iż uda się uniknąć wojny z Wielką Brytanią. Oczekiwał jednak, że inicjatywa wyjdzie od Wielkiej Brytanii. 24 września Dahlerus spotkał się w Oslo z radcą ambasady brytyjskiej w Berlinie Forbesem i miał nadzieję, że uda mu się pośredniczyć między obydwojma państwami, lecz Forbes oświadczył, iż należy uwolnić Europę od obawy przed agresją niemiecką. Dahlerus po nieudanej misji powrócił do Berlina i na konferencji z Hitlerem i Goeringiem pragnął się dowiedzieć, czy Hitler zgo-

działby się na danie Polsce zadośćuczynienia za krzywdę, jeżeli by w ten sposób mógł osiągnąć pokój. Hitler odpowiedział, że Polska jest okupowana i Wielka Brytania nie powinna się nią interesować. Opisując swoje spotkanie z Hitlerem Dahlerus twierdzi, iż miał wrażenie, że Hitler nie jest normalny.

Prokurator brytyjski odczytuje urwki książki Dahlerusa, w której Dahlerus stwierdza, że kanclerz Rzeszy niemieckiej Hitler był niernormalny, marszałek Goering znajdował się w stanie niesłychanego podniecenia, a minister spraw zagranicznych starał się wszelkimi siłami sabotować plany pokojowe. W książce swojej Dahlerus twierdził również, iż kwintesencją narodowego socjalizmu była wojna agresywna i że przywódcy tego ruchu byli najzupełniej pozbawieni wszelkich skrupułów moralnych, kiedy chodziło o inne narody. Najbardziej spragniony zdobyczy był protegowany Hitlera Ribbentrop.

Zeznania Dahlerusa trwały przez 5 godzin. Na zakończenie oświadczył on: „Gdybym był wiedział wtedy to, co wiem dzisiaj, byłoby dla mnie jasne, że wszelkie moje usiłowania utrzymania pokoju w Europie musiały spełzną na niczym”. Odpowiadając na pytanie prokuratora brytyjskiego — Tyffe, Dahlerus przyznał, że już przed wojną trzech czołowi ludzie w Niemczech hitlerowskich nie byli normalni.

SATYRA AKTUALNA



Rys. W. Gawęcki

Na mały przódział oleju

— Cemu tak mało, mój dobrodzieju? — Ponoc zabrakło im już oleju! (thn)

Wyrok w procesie 23 członków NSZ

Warszawa (PAP). Wojskowy Sąd Okręgu Warszawskiego ogłosił w dniu 19 marca 1946 r. wyrok w sprawie komendy NSZ Lublin, która toczyła się przez 4 tygodnie przed tym Sądem.

Oskarżeni: 1. Wolanin Zygmunt — szef PAS-u okręgu 16 awansowany na szefa obszaru III w Lublinie; 2. Zwirak Władysław — członek Tymczasowej Rady Naczelnej Ziem Wschodnich i członek Komendy Ziem Wschodnich okręgu komendy okręgu 16 w Lublinie; 3. Roguski Zygmunt — szef sztabu okręgu 16 w Lublinie a później komendant okręgu 17 NSZ na Podlasiu po myśli art. 1 dekretu o ochronie państwa na karę śmierci; 4. Jaroszyński Roman — dowódca oddziału leśnego i szef PAS-u okręgu Podlasie; a) za przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie państwa na 10 lat więzienia, b) za 6 zamachów gwałtownych na wojsko i bezpieczeństwo oraz milicję po myśli art. 3 dekretu o ochronie państwa na karę śmierci, c) za dwukrotny napad rabunkowy po myśli art. 9 dekretu o ochronie państwa na karę śmierci; d) za bezpośredni udział w masowym mordzie w Wierchocznym po myśli art. 225 kodeksu karnego z 32 r. na karę śmierci; e) za posiadanie bez zezwolenia broni 4 lata więzienia; f) za nierzejstrowanie się do wojska 5 lat więzienia; g) za ucieczkę z więzienia 6 miesięcy więzienia łącznie za wszystkie przestępstwa kara śmierci; 5. Luszczycki Kazimierz — a) za 1 dekretu o ochronie państwa 10 lat więzienia, b) za 5-krotny rabunek kara śmierci, c) za podżeganie do mordstwa 10 lat więzienia, d) łącznie kara śmierci; 6. Nowak Józef na mocy art. 1 dekretu o ochronie państwa 6 lat więzienia, z czego amnestyjnie 5 lat darowane; 7. Łojek Ewaryst — za przestępstwa z art. 1 i 4 dekretu o ochronie państwa na 8 lat więzienia, co amnestyjnie złagodzone do 6 lat; 8. Borys Grzegorz — po myśli art. 1 dekretu o ochronie państwa na 7 lat więzienia; 9. Piusiński Witold — po myśli art. 1 dekretu o ochronie państwa na 6 lat więzienia, amnestyjnie darowanych 5 lat; 10. Kaczmarczyk — po myśli art. 1 i dekretu o ochronie państwa łącznie na karę śmierci (napad na browar „Jeleni”); 11. Szoloch Franciszek — za mordstwo i posiadanie broni łącznie kara śmierci; 12. Opawski Leon — za przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie państwa 7 lat więzienia, amnestyjnie darowane 5 lat; 13. Berdys Edward — za przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie państwa na 4 lata więzienia; 14. Sałta Kazimierz — za przestępstwo z art. 1 i dekretu o ochronie państwa na karę łączną 8 lat więzienia; 15. Zaraczyński Eugeniusz — za nierzejstrowanie się do wojska podczas wojny po myśli art. 117 KKW na 5 lat więzienia; 16. Ulanowski Władysław — za przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie państwa i napad rabunkowy na Sąd w Lublinie, gdzie zabrano 2 miliony złotych oraz na uniwersytet w Lublinie łącznie na karę śmierci; 17. Szwed Jan — za przestępstwo z art. 1 dekretu

o ochronie państwa na 6 lat więzienia; 18. Mażej Franciszek — za przestępstwo z art. 11 dekretu o ochronie państwa na 3 lata więzienia; 19. Szulakowski Edmund — za przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie państwa oraz za dezercję z wojska podczas wojny łącznie na karę śmierci; 20. Kowalski Jana ur. 1929 r. — za przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie państwa na 2 lata więzienia i zawieszenie orzeczonej kary

na okres 2 lat; 21. Kałużna Maria — na mocy art. 11 dekretu o ochronie państwa na 3 lata więzienia, którą to karę amnestyjnie darowano w całości; 22. Karaudę Franciszka — 23. Pasierskiego Tadeusza, odnośnie tych oskarżonych sąd sprawę umorzył z powodu amnestii. Od niniejszego wyroku służy oskarżonym środek prawny skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Poznańskie Sądy Doraźne działały

W ubiegłą sobotę odbyła się przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Poznaniu druga z kolei rozprawa o postępowaniu dorażnym i to przeciwko Kazimierzowi i Leonowi Pelczyńskim oskarżonym o dokonanie kradzieży czterech prosiąt i gęsi z gospodarstwa Fundacji Kórnickiej, będącego pod zarządem państwowym, a dozorowanego przez adm. Jana Siejaka. Kradzieży dokonano w

na okres 2 lat; 21. Kałużna Maria — na mocy art. 11 dekretu o ochronie państwa na 3 lata więzienia, którą to karę amnestyjnie darowano w całości; 22. Karaudę Franciszka — 23. Pasierskiego Tadeusza, odnośnie tych oskarżonych sąd sprawę umorzył z powodu amnestii. Od niniejszego wyroku służy oskarżonym środek prawny skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

nocy z 17 na 18 stycznia br., przy czym oskarżeni nakazali wyżej wymienionemu Siejskowi pozostanie w domu, pod groźbą zabicia. Tym sposobem uniknęli bezpośredniego pościgu po dokonaniu kradzieży.

Sąd uznał obu oskarżonych winnymi i skazał każdego z nich na 18 miesięcy więzienia wraz z utratą wszelkich praw na okres 2 lat.

Proces zbrodniczych lekarzy niemieckich

Berlin (API). Na terenie Berlina odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko personelowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu zakładu dla umysłowo chorych, położonego w okolicy Międzyrzeczka (ziemia Lubuska). Od roku 1942 umiercano na terenie tego zakładu masowo chorych oraz więźniów politycznych ze wszystkich części Niem-

mieć a nawet Europy za pomocą zastrzyków z kopolaminy. Rodzinom zamordowanych podawano jako oficjalną przyczynę śmierci zapalenie płuc. Mordowanie ludzi w ten sposób trwało aż do stycznia 1945 roku, t. zn. do wkroczenia Armii Czerwonej. Przewiduje się, że są przysięgłych orzeknie w tej sprawie po 25 marca br.

Młodzież polska współdziałała w dziele utrwalenia pokoju światowego

Dzisiaj rozpoczyna się Światowy Tydzień Młodzieży

W dniach od 21 do 28 bm. młodzież całego świata obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży ustanowiony przez Międzynarodową Federację Młodzieży. Tydzień ten jest wyrazem współdziałania młodego pokolenia w dziele utrwalenia pokoju. W tym roku w uroczystościach Światowego Tygodnia Młodzieży poraz pierwszy bierze udział Polska, której młodzież ma pełne prawo należności do Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, gdyż w okresie okupacji wypełniła z honorem najważniejszy cel organizacji — walkę z faszystycznym wrogiem oraz trwały pokój.

światowych, w celu realizowania postulatów młodzieży.

Młodzież polska ma wszelkie dane by w pracach młodzieży całego świata zajęła jedno z czołowych miejsc. Posiadając swych przedstawicieli w Radach Narodowych poczynając od gminnych a skończywszy na Krajowej Radzie Narodowej, ma możliwość wpływania na kształtowanie się w kraju życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Młodzież robotnicza, chłopka i inteligentka realizuje postulaty M. F. M. D. poprzez walkę z pozostałościami faszystyzmu, poszanowanie godności człowieka, własności społecznej i pracy, przez dążenie do moralnego odrodzenia się, walkę o realizację postulatów młodzieńców oraz przez współdziałanie w odbudowie kraju. Postulat jednoci młodzieży jest tym ważniejszy, że jest czynnikiem zespalałym jedność Narodu Polskiego w myśl zasady, że tylko zjednoczony naród jest zdolny do twórczego wysiłku. Z tych wszystkich względów Światowy Tydzień Młodzieży jest dla polskiej młodzieży nie tylko świętem ale i mobilizacją jej szeregów w dalszej pracy nad odbudową ojczystego kraju i walką o realizację postulatów młodzieży świata.

Uroczystości Tygodnia Młodzieży znajdują również swój wyraz w imprezach urządzanych na terenie Poznania, a zorganizowanych staraniem Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych.

W piątek, dnia 22 bm. oraz w sobotę, 23 bm. odbędą się bezpłatne przedstawienia dla młodzieży we wszystkich kinach poznańskich. W niedzielę, 24 bm. przewiduje się defiladę organizacji młodzieżowych, po zbiorze organizacji o godz. 8,30 na pl. Kolegiackim. O godz. 12-tej w południe wystawi Teatr Nowy bezpłatne przedstawienie komedii Al. Fredry „Zemsta”. W poniedziałek, 25 bm. odbędzie się o godz. 15-tej bezpłatne przedstawienie „Pana Jowialskiego” w Teatrze Polskim.

Otwarcie mostu na Wiśle pod Warszawą

Warszawa (API). Dziś przez most kolejowy pod Cytadela przeszły pierwsze próbné pociągi. Próba statyczna wytrzymałości na obciążenie oraz próba dynamicznej wytrzymałości mostu, przejazd z pełnym obciążeniem) 40 km na godz.). Obie próby powtórzone kilkakrotnie wypadły dobrze. O godz. 14-tej most został oddany do użytku. Kuszyły pierwsze towarowe pociągi. Dzięki temu odcinano już ruch na tymczasowym moście kolejowym. Prace zostały zakończone w okresie niespełna 9 miesięcy. Oficjalne i uroczyste otwarcie mostu w obecności władz państwowych odbędzie się wkrótce.

Wiś budowana na placu ćwiczeń armii niemieckiej

Dreżno (API). — Na obszarze dawnego placu ćwiczeń armii niemieckiej w Zeithen (Kasakonia) została wybudowana w krótkim czasie wieś, składająca się z 7 domów wraz z pełnymi zabudowaniami gospodarczymi. Nowa wieś nosi nazwę Neudorf i jest symbolem wysiłków radzieckich przekształcenia dawniej rzeczywistosci Niemiec hitlerowskich w nową pokojową rzeczywistość Niemiec demokratycznych.

Austria i narodowy socjalizm

Insbrouk (API). — Rząd austriacki przygotowuje publikację Czerwonej Księgi, która ma poinformować świat o udziale Austrii w walce z narodowym socjalizmem. W związku z tym austriacki minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie jest rzeczą łatwą osądzić stanowisko Austrii w okresie Anschlussu. Świat powinien rozstrzygnąć, czy Austria jest krajem pokonanym czy uwolnionym.

Stan zaludnienia Berlina

Berlin (API). — Przed wybuchem wojny stolica Niemiec liczyła 4.330.000 mieszkańców. Jesienią roku 1943 rozpoczęła się wielka ewakuacja mieszkańców Berlina. Już wówczas liczba mieszkańców wynosiła 2 miliony. W rok później liczba ewakuowanych i zmobilizowanych osób wyniosła 1.900.000. Rodowitych Berlińczyków było wtedy w Berlinie niewiele ponad 2 miliony. Według ostatnich statystyk liczy Berlin obecnie 3.017.520 mieszkańców. Z tego 1.177.000 mężczyzn i 1.840.000 kobiet. Z tego na stręfę amerykańską przypada 1.134.000 (37,6) na stręfę amerykańską 929.000 (30,8) na angielską 544.000 (18,1) i na francuską 409.000 (13,5) proc.). Najliczniejszą dzielnicą Berlina jest Neukoeln (263.000).

Idziemy na zachód (II)

Martwe miasto na rubieży

Ulicę biegnącą wybrzeżem Odry w Ślubicach chroni przed zalewem potężny wał obsadzony topolami. Działają ten wał stanowi równocześnie nasze zachodnie rubieże. Poza nim płynie Odra, nica. Po mieście oprowadza nas jeden z slubickich pionierów — Antoni Dąbrowski. Pokazuje nam liczne ogrody warzywne i sady owocowe, czekające na gospodarzy, piękne i niezniszczone budynki zupełnie puste, z niszczącymi, choć wprawdzie niekompletnymi, meblami wewnątrz. Zamieszkałe jest jedynie samo śródmieście Ślubic. W dalszych częściach miasta i na jego peryferiach aż niepokoi panująca tam martwość. Mimowolnie przypominają się Ślubice, w którym wielu ludzi mieszka w fatalnych warunkach, podczas gdy tutaj całe bloki czekają na kogós, koby w nich zamieszkał. Ślubice są zniszczone w około 20 procentach i raczej — co rzuci się w oczy — więcej oszabrowane. Brak mebli i sprzętów oto pierwszą trudnością jaką napotyka osiedleńca.

Niestety — jak wynika z licznych rozmów — dzisiejszy stan miasta mógłby być o wiele lepszy, gdyby nie początkowe zaniedbania. Ślubice przechodziły już jeden okres rozwoju, gdy w ub. roku przybywało tutaj około 100 osób dziennie. Ludzi tych z miejsca wysyłano do prac ziemnych, podczas gdy Niemców — którzy mogli stanowić się robotnicą w tak ważnym okresie prac rolnych — bezopornie przed tym wysiedlono. Na skutek tego błędnie nie zdolano zebrać wszystkich plonów i znaczna ich część zmarniała w polu. Smutną pamięć pozostawił po sobie pierwszy pełnomocnik, który nie stanął na wysokości zadania i brakiem energii doprowadził Ślubice do ruiny. To co w początkach zaniedbano, ciężko dzisiaj naprawić, tym więcej, że Ślubice na początku jesieni ub. roku znacznie opóźniły, w rezultacie czego odczuwa się dzisiaj brak rąk do pracy.

Trudne więc zadanie ma do spełnienia starosta Jan Langa, młody i energiczny człowiek, wypracowujący powoli powiat z kryzysu, w jakim go zastał na początku sierpnia ub. roku. Rozmowa z nim daje nam pogląd na sprawy gospodarcze tej części naszego województwa.

Powiat ryński, do którego należy obwód Ślubic, należy raczej do powiatów rolniczych, przy czym w dużej części bo w 48% jest zalesiony. Przed wojną rozwijał się tutaj przemysł drzewny. Większa część tartaków na skutek działań wojennych uległa zniszczeniu, tak że dzisiaj czynny jest tylko jeden z nich. Ziemi ornej posiada powiat 60 tys. ha. Na południu ziemie są bardzo niepiaszczyste, na północy burzaczane. Rolnicy byli tu dobrze zagospodarowani. Wzduż szosy Świebodzkiej — Ślubice spotyka się często dostatecznie gospodarstwa, niestety puste. Pozostało w nich dużo sprzętu rolniczego i maszyn a rozdziałem ich trudni się obecnie Samopomoc Chłopska organizująca się na terenie powiatu.

Stan pogłowia jest bardzo słaby. Powiat liczy 620 owce, 1033 konie, 93 źrebięta, 1128 sztuk bydła rogatego, 209 świń i 91 psów. Wskutek braku rąk do pracy zaorano jedynie 8.100 ha ziemi, a obsiano zaledwie 4 tys. ha. Obecnie na zasiew wiosenny otrzymamy 380 ton ziarna, a potrzeba go jeszcze najmniej 600 ton. Brak w powiecie traktorów i samochodów do przewożenia żywności. Dotychczas były do dyspozycji 2 samochody, a ostatnio przekazano jeszcze jeden z dostaw UNRRA. Zapasy ziarna wystarczą do

nowych żniw, natomiast odczuwa się zupełnie brak kartofli.

W niedalekiej przyszłości poważną rolę w zagospodarowaniu powiatu mogą odegrać kopalnie. Jedną z nich w Smogórach o zdolności dziennego wydobycia 100 ton węgla brunatnego już uruchomiono. W tej chwili kopalnia realizuje dopiero połowę dziennego wydobycia. Druga kopalnia węgla znajduje się w Cybince, miejscowości leżącej na połowie drogi Ślubice - Krosno. Specjaliści oceniają, iż możnaby ją w przeciągu krótkiego czasu uruchomić gdyż nie wszystkie sztolnie są zalane, a co najważniejsze, maszyny wewnątrz kopalni są nienaruszone.

Z relacji komendanta M. O. pp. Wacława Zimnego dowiadujemy się, że stan bezpieczeństwa w powiecie jest zupełnie zadowalający. Wypadki maruderstwa dawniej dość częste dzisiaj nie zdarzają się. Jedyną przeszkodą są pola i lasy jeszcze nie rozminowane.

W Ślubicach znajduje się duża drukarnia. Spodziewać się należy, że niezadługo zostanie ona uruchomiona, gdyż według oceny fachowców po częściowym remoncie będzie można w niej podjąć prace.

O życiu w mieście wiele ciekawych szczegółów opowiada nam jeden ze slubickich pionierów Józef Gałka, właściciel jednej z czterech istniejących w mieście restauracji. Ożywioną działalność prowadzi na terenie miasta Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców. Przekazało ono około 40 tys. zł do urzędu skarbowego na Pożyczkę Odbudowy. Zrzeszenie liczące 35 człon-

ków, popiera wszelkie akcje charytatywne. Zebrało 11.660 zł na pomoc zimowa, 10.800 zł na złódek i 4.800 zł na gwiazdkę dla żołnierzy. Trzeba podkreślić, że kupiectwo miejscowe znajduje się na ogół w trudnych warunkach. Restauracje przeciętnie targują dziennie 500 zł. Kupcy i rzemieślnicy dotychczas nie otrzymali żadnych pożyczek ani kredytów.

Mieszkańcy skarżą się na brak rzemieślników. Obecnie w Ślubicach jest np. tylko 2 ślusarzy i 3 szewców. A przydałoby się ich znacznie więcej — zwłaszcza z gotowymi warsztatami. W pełni brak warsztatu naprawy maszyn rolniczych. Inną bolączką miasta jest niedogodna komunikacja z Poznaniem. Jedyny pociąg na dobie staje w Poznaniu późnym wieczorem, a z powrotem jedzie rano, wskutek czego każda podróż musi trwać najmniej 5 dni.

Zupełnie niezyciowym jest stosunek zakaz wywozu z ziem odzyskanych. Zakaz winien obejmować przedmioty niedozwolone dla gospodarki jak np. maszyny, narzędzia rolnicze, urządzenia fabryk itd. Tymczasem dochodzi do tego, że na wywieżenie własnego aparatu fotograficznego do sprzedaży, czy np. radio-aparatu do naprawy trzeba mieć specjalne zezwolenie z P.Z.P. Biurokratyczne ujmowanie zarządzeń w tym ujemnie na osiedleńców i wcale nie zachęca ich do wyjazdu na zachód. Ponadto znacznie osłabia ruch handlowy z zapleczem, jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju drobne towary. Okazuje się, że ci którzy wywożą przedmioty gospodarcze wartościowe i tak znajdują nielegalne drogi. Zakaz

upośledza więc najbardziej drobnych kupców i rzemieślników.

Ślubice słabe gospodarczo, zawsze będą martwym miastem. Nie można jednak rozwoju ich uzależnić od ewentualnej korekty granicy na Odrze — zbyt ważną pozycją jest dla nas to miasto leżące u wrót Polski. W obecnych warunkach przy ponowne ożywającej fali repatriacyjnej, warto podjąć każdy wysiłek, który by silnie związał ten punkt z zapleczem. Droga może utrudnić jedynie k e d y t y. Trzeba by przydzielić osiadającym tu repatriantom, by umożliwić im założenie warsztatów pracy. Choć Ślubice są oddzielone od przemysłowego centrum, posiadają możliwość rozwoju. Trzeba by tylko umiejętnie wykorzystać. Drobny przemysł, sadownictwo i ogrodnictwo mogą dać miastu wiele korzyści i ożywić je gospodarczo. Miejsca dla osadników jest dosyć. W domach, po małym remoncie, znajduje się cała masa mieszkań. Sale Ślubice mogą przyjąć około 10 tys. ludzi. Zaledwie należy dalej wieś, by wykorzystać rolnicze możliwości powiatu, a miastu zapewnić oparcie gospodarcze. Dużo w tym względzie zdziałałby przydział bydła dla rolnictwa oraz pożyczki na remont częściowo tylko zniszczonych budynków gospodarskich na wsiach.

Ślubicom trzeba stworzyć warunki rozwoju. Wówczas dopiero zaludni się miasto, rozwinię się w nim handel i rzemiosło, a z ulic znikną leżące dotąd gruz. Ślubice stać się mogą prawdziwym bastionem polskości na zachodniej rubieży.

Józef Tułasiewicz

DZIECI Z BOCZOWA

List dzieci z Boczowa, ogłoszony w 50 numerze Głosu Wielkop., z 20.2.br., w którym tak gorąco prosili o książki szkolne, znalazł — jak już o tym pisaliśmy — duży odzewek w społeczeństwie wielkopolskim. Zbiórka dała niespodziewany wynik: 600 bezmała książek i 2.110 złotych to doprawdy imponujące (jeśli chodzi zwłaszcza o podręczniki) cyfry. Po dokładnej segregacji książek okazało się, że dzięki takiej ofiarności — zwłaszcza młodzieży szkolnej — byliśmy w stanie obdarzyć książkami nie tylko szkołę w Boczowie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawa repolonizacji ziem zachodnich oprzeć się musi w większej mierze na szkolnictwie, ściślej na skrupulatnym przygotowaniu dzieci i młodzieży polskiej do pracy na tych terenach. Duże, wojenne trudności wywierają swój wpływ na wszystkie dziedziny naszego życia, a więc również i na sprawę wydawnictw podręczników szkolnych, z uwagi na duże zniszczenia w przemyśle papierniczym.

Praca nauczycielstwa napotyka na każdym kroku na przeszkodę pietroczą się częstokroć do rozmiarów wręcz niepokonalnych.

Inicjatywa nauczycieli i dzieci szkoły boczowskiej — mądra i słuszna — podyktowana została koniecznością uzyskania pomocy ze strony ludzi „dobrych serc”. Apel skierowany za pośrednictwem naszej Redakcji — jak już powiedzieliśmy — był mądry i słuszny. Znalazł on bowiem zrozumienie u tych, którym nie obca jest praca polskich nauczycieli, tych prawdziwych

pionierów, karczujących lasy przeciwności dla utworzenia drogi oświaty. Jej siła, znaczenie i wartość w procesie społeczenia odwieczne pianostwskich ziem, zdziałać może — by uniknąć przesady — cuda.

To też — powtarzam — apel był mądry i słuszny. Świadczy o tym wynik zbiórki.

Po licznych rozmowach w naszym gronie redakcyjnym doszliśmy do wniosku, że droga do nasycenia tych terenów polską książką wiedzie poprzez metodę „rozsiania” jej w możliwie najszerszym terenie. Wybraliśmy tedy 3 szkoły po wszechnicze: w Dąbrówce Wielkiej, Boczowie i Ślubicach n/Odrą.

Naladowany aż po brezent samochodów redakcyjnych z książkami powitany został w Dąbrówce Wielkiej z prawdziwym entuzjazmem. Spłaszczona na szybach samochodu noszą przyszłych gospodarzy tej najpolskiej ziemi, zaciekawione oczy dziesięciu i chłopców z Dąbrówki były dla nas najcieplejszym powitaniem. A już fakt, że obietnicę, wyrażoną na święcie Dąbrówki Wielkiej w dniu 3 br. — stały się rzeczywistością; spowodował spontaniczny okrzyk „dziękujemy za książki”. Było w tych słowach tyle serca, tyle wdzięczności na ile zdobyć się może dziecko, które przez 200 bezmała lat odierwane było od Matki — Polski.

Ubyła nam już część drogiego dnia dla tych ziem „otowaru”. Zegnani najgorętszymi słowami zresztą przeznaczonymi dla Was — drodzy czy-

telnicy-ofiarodawcy, ruszyliśmy do Boczowa.

Trudna jest rola dziennikarza, który uniknąć musi patosu i emfazy. Cóż, kiedy radosne wolania i okrzyki podziękowań towarzyszyły nam w przydługiej drodze do inicjatorów akcji książkowej: szkoły w Boczowie.

Dzieci boczowskie rozesyły się już do swych domów, kiedy stanęliśmy przed szkołą. Pojawienie się samochodu z napisem „Głos Wielkopolski — Redakcja” spowodowało, że wokół szkoły gromadziły zaczęły się uczniowie i uczennice. Pacyki z podręcznikami w oka mgnienia znalazły się w kancelarii szkolnej, gdzie też nastąpił rozdział książek. Ubyło nam znowu „W. Wyписы polskiej! Rachunki! Przrodła! Religia! Kajety!” Otówtli! Piór! Ila! radości; ile satysfakcji i zadowolenia. Zmarznięte, opanowane palce dzieci z Wileńskich, Tartopola, Łucka czy Poznania przecierają wytnięte, podniszczone karty podręczników. „Patrz — tu Kościuszkoi!”, „A tu Sobieski!” Widać — o tym nam „pani” wczoraj opowiadała!

Kochane dzieci boczowskie. Już nie ograniczy się Wasza „pani” tylko do opowiadania. Własnymi oczami czytać będziecie w wieczorne godziny o tym, czego Was w szkole uczone. Bo książki są dla Was. Dla Was i dla tych, którzy po Was wycierają białą szkolną ławkę.

A przecież niedługo już dzień, że ruszą fabryki papieru w całej polni, że zastukają maszyny drukarskie i bić będą dla Was podręczniki nowe, piękne i czyste.

Jeżeli my, tu w redakcji dziękujemy naszym czytelnikom za „dobre serca” to w pierwszym rzędzie jednak dziękować musimy Wam, za te chwile, kiedy oczy Wasze wyrażały tyle wdzięczności za podniszczone, wytarte książki szkolne.

Jeszcze przed nastaniem wieczoru musimy być w Ślubicach, w granicznym pseudo-mieście, leżącym nad Odrą. I tam — a może właśnie tam — czeka na nas spora gromada dzieci szkolnych pozabawiona zupełnie polskiej książki. Ślubicę świecą już zdala przybrzeżnymi lampami nad brzegiem Odry. Niestety, już przy wjeździe do miasta okazało się, że lampy te „leżą po tamtej stronie”. We Frankfurcie n. Odrą. Tu zaś w naszych Ślubicach, skromne dwa punkty świetlne próbują rozproszyć noc, która legła nad miastem. Niemiecki prąd skop oświetla ulicę.

Pacyki z książkami z pod brezentu samochodu zmieściły się do Dąbrówki i Boczowie już tylko do skromnego miejsca obok szofera.

A przecież... Ta sama radość. Gdzieś tam, jeszcze większa, granicząca z entuzjazmem. Książki, książki, książki.

Trudno było nam uściśnić drobne dionie 250 dzieci szkoły slubickiej. Za to serdeczny, mekhi uścisk dłoni kierownika szkoły był dla nas so wita zapłata. Zapłata za kilkadziesiąt kilometrów jazdy. Za kilka drobnych artykułów do „Głosie”. Za niezaczny, zupełnie niezaczny trud segregowania paruset książek.

Pragnęliśmy w imieniu szkół powszechnych na zachodnich rubieżach, obdarowanych książkami dzięki ofiarności naszych czytelników, wyrazić słowa, proste, skromne, nie szumne, słowa serdeczne, które by choć w pewnej mierze były wyrazem podziękii z którą spotykaliśmy się na każdym kroku.

Pragnęliśmy bez zbędnego patosu i emfazy wyrazić wdzięczność tych dzieci, które już dziś wolno a zgodnie sylabizują słowo za słowem: „Bolesław — Chrobry — wbił — tu — słupy — graniczne”.

Za polską książkę, która polskim słowem rozbrzmiewa po polskiej ziemi składamy szlachetnym ofiarodawcom, czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego” serdeczne Bóg zapłać.

Tad. H. Nowak

P.S. W tych dniach ogłosimy imienną listę ofiarodawców i równocześnie zapraszamy o dalsze dary w związku z inną przez nas tym razem zainicjowaną akcją. Napiszemy o tym w jednym z najbliższych numerów.

Julian Podolski.

Zapoznany przemysł zabawkarski

Pierwsi Niemcy docenili wartość zabawki. Pojeł, że jest to nie tylko doskonały artykuł, nadający się do zatrudnienia i przysporzenia zarobku pewnym okolicom państwa, nie mogącym wyżyć z rolnictwa, a nie posiadającym danych na stworzenie wielkiego przemysłu. Sztyko zorientowali się również, jak wielkie znaczenie posiada ona w roli doskonałego narzędzia wychowawczego... propagandy. Łatwość produkcji, niewielka lecz pewna dochodowość i znaczenie polityczne zabawki sprawiło, że przemysł tej branży, pod różnymi postaciami cieszył się daleko idącym poparciem rządów niemieckich poczynając od chwili ugrontowania met Bismarcka, kończąc zaś na 3-iej Rzeszy Adolfa Hitlera. Ow przeszedł wszystkich innych władców germańskich włączywszy zabawkę do kompetencji Goebbelsa, jako ministra propagandy. Stwierdził, że Hitler nie zawiodł się na armistraszmatactwa propagandowego. Za czasów faszyzmu hitlerowskiego w Niemczech, nie było nadszybniejszej zabawki, która by mogła ukazać się bez błogosławieństwa Goebbelsa i która by nie spełniała tego lub innego zadania propagandowego.

Dzięki znaczeniu, jakie Goebbels i jego ministrowie przywiązywali do zabawki, jesteśmy dzisiaj świadkami wręcz niewiarygodnej rzeczywistości: hitleryzm runął, lecz propaganda jego trwała nadal i ...nurtuje także życie odrodzonej Polski.

Wystarczy z grubszą tylko przyjrzyć się handlowi zabawkarskiemu w kraju, aby twierdzenie to umożliwić. Faktem jest, że niemal każdy sklep z zabawkami, nawet w najbardziej zapadłej miejscowości w Polsce, ma na nabliżenie zabawki niemieckie. Dziecko nasze bawi się nią, bo... oszczędni rodzice, namówieni przez sprzedającego, woleli uszczęśliwić je właśnie tą a nie polską, gdyż znacznie tańsza zabawka niemiecka. Znana jest pasta naszyć chłopców, w ciągu ostatnich kilkunastu lat wienienia się żołnierzami ołowianymi. Przed wrześniem 1939 r. wyrabiali go różni majstrówie lub drobne warsztaty krajowe. Teraz Polska jest zalana masowo fabrycznym wyrobem niemieckim. Z ołowiu lub z masy papierowej. Wprawdzie gdzienigdzie usiłowano prze-

malować barwy niemieckie żołnierzy na polskie, ale... spod lakieru wylała swastyka. Gorzej jest jeszcze w dziedzinie wyrobów niemieckich z papieru, które od dawna, na mocy miarodajnych wyjaśnień, winny być uważane za makulaturę, lecz z powodu nieuczciwości różnych spekulatorów, wyszabrowane były masowo z ziem odzyskanych i rużone jako „towar” na rynek centralnych miast w Polsce. Pomijając to, że do dzisiaj niejeden obywatel posługuje się papierem, kopertami, notami itp. wyrobami niemieckimi, noszącymi cechy, wyściki, motta, wzwania np. NSDAP; w handlu rozwieliłmożna się niewiarogodnie tzw.

towarzystwa gra ponieimiecka.

W olbrzymich ilościach zwieziono ją z terenów śląskich. Specjalnie z Wrocławia i okolic. Wywożono tym łatwiej, że gdy innego rodzaju „szabry” napotykał na przeciwdziałanie władzy, nawiastnie strażę, nie orientującą się w niebezpieczeństwie, czym być może gra ponieimiecka dla dziecka i młodzieży w Polsce, machały ręką: „poariowaliwi doszczętnie, żeby nawet takie śmiecie wieść do Warszawy czy Łodzi!” Nawiini nie wiedzieli, iż sprytni „inicjatorzy” potrafił z tego „śmiecia” wyczarować miliony. Specjalnie gorąco zajęła się tym Łódź i jej spryciarze. Powstały osobne warsztaty sprawnie nalepiające polskie objaśnienia na niemieckich tekstach, lub pacykujące hitlerowskie znaki „artykuł” pchano dalej i dalej na wschód i południe całego kraju. Bezczelność handlarzy zdolana w rekordowym tempie przenikać nie tylko do sklepów i sklepików, ale... wędrczę się nawet do świetlic szkolnych i robotniczych. Ba... ostatnio poczęto czynić zabieg, aby umiejscowić ten rodzaj „gry” w... świetlicach żołnierskich.

Tak więc czyni się tym nie tylko zniewagę naszym uczuciom narodowym, lecz również — dużą szkodę materialną przemysłowi zabawkarskiemu w Polsce.

Przemysł ten, jeśli chodzi o przeszłość, posiada ładną kartę za sobą. Poza chałupniczą zabawką, wytwarzaną w tych lub innych okolicach, na długo przed obydwiema wojnami światowymi przemysł fabryczny zabawkarski zdołał stworzyć pod-

stawy niezależnego bytu. Produkcja jego chętnie była nabywana w Rosji, czyniąc konkurencję ówczesnej tandecie niemieckiej. Po r. 1918, mimo braku jakiegokolwiek zainteresowania ze strony tzw. sanacji i ustępstw uczynionych przez nią na rzecz Niemiec i na szkodę zabawki naszej w traktacie handlowym z Rzeszą, odnośnie fabryki stanęły wysoko. Dość wspomnieć wspaniałe, fabrykę lalek i zabawek celulozowych w Kaliszu. Na kilka lat przed wojną wznowiono wydawnictwa dobrze opracowanych i świetnie wykonanych technicznie gier towarzyskich firmy Zygmunta Tietza w Warszawie, firmy „Bambino” Suchodolskiej i innych. Gra polska zdobywa nie tylko rynek krajowy, lecz także zaczyna wędrować za granicę. Okupant, uciekający na zachód, doceniając znaczenie tego artykułu polskiego, postarzał się, aby prawie bez reszty zniszczyć istniejące warsztaty polskie w Warszawie i Kaliszu. Perfidia niemiecka sprawiła, iż jak to powiadają dowópcy: „przemysł niemiecki wierzą nawet po śmierci”. Olbrzymie zapasy makulatury i śmiecia ponieimieckiego zatłaczają rynek krajowy, szacąc jad propagandy faszyzowskiej do duszy polskiej i zabijając wysiłki naszego przemysłu zabawkarskiego, pragnącego odrodzić się po wojnie.

Polska krzepnie. Zamiary kierujących odbudową przemysłu, zmierzając do ugrontowania jego bytu na zdrowych podstawach. Należy się spodziewać, że branża zabawkarska znajdzie poparcie u rządu. Nie jest to przemysł wielki, którego prowadzenie opłacałoby się państwu. W nikogo nie godzi. Nie ma też zamiaru postępować śladami zabawki niemieckiej. Posiada jednak pełne prawo do stworzenia licznych warsztatów pracy, w postaci chociażby przemysłu dodatkowego, wykorzystującego do swej produkcji odpadki wielkich fabryk. To z jednej strony zapewni rozwój ciekawej wytwórczości, przystosowanej do potrzeb polskiego dziecka, z drugiej zapewni Polsce niezależność od niepotrzebnego importu. Aby odrodzenie jego po wojnie ułatwić i przyspieszyć, trzeba nakazem urzędowym wyrzucić z rynku wszelkie śmiecie zabawkarskie i wszelką makulaturę ponieimiecką.

Każdy Szamotulanin — młody czy stary — potrafi opowiedzieć romantyczną historię pięknej Halszki z Ostroga. Walki rywali o rękę młodziutkiej sieroty, jej nieszczerze małżeństwo z Lukaszem Górka, wojewodą poznańskim i dziećmi na Szamotulach, oraz wyniki stąd przyniesione wstawienie miasteczka, ba, wywołali nawet małą wojnę domową, którą musiał dopiero uciszyć król Zygmunt August, pechowy swat i pośrednia przyczyna całej awantury. Młodziutka Halszka, po szumnym weselu wyprawionym jej przez króla na zamku warszawskim, nie kwapiła się jakoś do współżycia z narzucenym i do tego grubo starszym małżonkiem i poprosiła o rozwód, aby się móc do nowego stanu przystosować. Wojewoda nie powiedział — nie! Ostatecznie nie zależało mu tyle na wdziękach żony, ile raczej na jej majątku. Halszka zaś, uzyskawszy „urlop”, ucieka do Lwowa i tam po raz wtóry posłubiła tego, do którego jej dziewięćce serduzko tęsknie wzdychało. Oczywiście, że prawowity małżonek takiego despektu nie mógł już puścić płazem. W pięćset koni pognął się do tchu do Lwowa, obległ klasztor, w którym się młoda para schroniła, zabił rywali, niewierną zaś małżonkę, która na niego patrzeć nie mogła, zamknął w jednej z czterech baszt okalających zamek szamotulski.

Podania krąży, że nalazły jej żelazną maskę na twarz, co jest jednak mało prawdopodobne, gdyż nikt nie miał do nieszczernej Halszki do stepu, za wyjątkiem surowego pana męża.

Po śmierci wojewody uwolnił Halszkę z więzienia, w którym bądź co bądź kilkanaście lat przepędziła, jej kuzyn i najbliższy sąsiad — młody Ostrogród. Nie wiadomo czy rozliczne przejścia, długie więzienie, czy też widok zniszczonych i zrujnowanych przez rozrut wojewodę majątków tak na Halszkę podziała, dość, że dostała pomieszania zmysłów i wkrótce też umarła.

Utrzymać się legenda, że wysmukła jej postać w czarnej, żalobnej szacie krąży po wieży, w której tyle lat strawiła, błądzi podziemnym kręgiem łączącym basztę z pobliską kolegiatą, gdzie w malej niszy za grubą kratą wolno jej była za życia wysłuchiwać niezliczonych mszy św. i kajać się za niedotrzymanie przysięgi, złożonej małżonkowi przy oltarzu.

Renesansowy zamek, postawiony przez Łukasza Górkę i leżący w dużym zaniepamiętanym parku, uległ przebudowaniu. Jedyna pozostała baszta, wzniesiona w XV w., w czasie okupacji została tak „odnowiona” wewnątrz przez praktycznych Niemców, że zupełnie zatraciła swój zabytkowy charakter. Obecnie należy do II Drużyny Harcerskiej im. E. Platza. Wzrostł podobno projekt, aby w wieży urządzić muzeum regionalne i gdyby on rzeczywiście doszedł do skutku, należałoby temu gorąco przyklasnąć.

Spiewające dzwony

Stara, gotycka kolegiata z 1298 roku znajdująca się kilkadziesiąt kroków od zamku, należy do najpiękniejszych kościołów w Wielkopolsce. Znajduje się w niej cudowny obraz Najświętszej Panny Szamotulskiej, od lat czczony przez miejscową i okoliczną ludność. W czasie okupacji, jakiś chciwy Niemczur zakłonił się na artystyczną, wysadzana drogiemi kamieniami sukienką i chciał obraz zabrać. Kościelnemu, p. Tegielnikowi, udało się jednak kosztem zdarłej ozdoby, płótno uratować i przechować do dnia wyzwolenia.

Nie udało się natomiast uchronić przed wywiezieniem oryginalnych dzwonów, specjalnie tak odianych, aby przy poruszeniu wydzygotały początek melodii, skomponowanej przez niedawnego zmarłego dra Feliksa Nowowiejskiego. „Witaj śliczna i dziedziczna Szamotul Pani”, Nowowiejski często odwiedzał Szamotuly. Kilka pieśni skomponował dla miejscowej „lutni”, jednego z orzeczów chórów w Wielkopolsce, której prezes, p. Preuss, zaliczał się do grona jego bliższych znajomych.

Spiewające dzwony przetopili Niemcy na śmierciowe narzędzia zbrodni i Szamotulanie do dziś nie mogą tej straty przeboleć. Może jednak stare, bo od czasów Sobieskiego czuwające nad kolegiatą dostojne wiazy przypominają sobie przeczyste dźwięki dzwonów i latem poszumem liści zaszerzają „Witaj śliczna i dziedziczna...”

„Szamotuly — Poznańowi” czyli nie tak dawne czasy

Zupełnie nie naruszone działaniami wojennymi miasteczko liczące prawie dziesięć tysięcy mieszkańców posiada oprócz zabytków kilka poważnych placówek przemysłowych. Nie wielu osobom jest wiadomy fakt, że w Szamotulach znajduje się jedna z najstarszych w Wielkopolsce garbarni, licząca prawie dwieście lat. Namiast Poznaniacy pamiętają doskonale wielkie, ciężarowe samochody, ozdobione napisem „Szamotuly — Poznańowi!”, które przed rokiem, w najkrytyczniejszym momencie dowoziły naszemu miastu skrzętnie, z całego powiatu szamotulskiego pobierany prowiant. Inicjatorem tej dośrodkowej pomocy, która spotkała się z niezmiernym poparciem miejscowej ludności, był starosta Schöll. Wielkie zasługi położył także burmistrz szamotulski Polus, który w kilka dni po ucieczce Niemców miał już całkowicie zorganizowany aparat administracyjny.

„Słodką” fabryka

Zwiedzając miasto, nie można ominąć cukrowni, nawet wtedy, gdy fabryka przeżywa okres za służącego społecznemu po gorzkiej wojnie kampanii niepracy.

Dyrektor T. Kowalewski chętnie opowiada, w jaki sposób piętnaście osób ukrytych w gmachu uratowało cukrownię w momencie podpalenia stojące na podwórzu samochody, od których zajął się prawdopodobnie budynek, gdyby nie wierni pracownicy, którzy z narażeniem życia, pomimo wystrząsów i stawianych detonacji dzielnie strzegąc, dobytku publicznego.

Jak wszędzie, pierwsze miesiące pracy po okupacji poświęcono przede wszystkim uporządkowaniu fabryki, oraz zwózce wszelkiego rodzaju materiału, pozostawionego bez opieki przez okupanta na terenie powiatu — nam zaś niezbędnego do remontu cukrowni. Trzeciego listopada ubiegłego roku zaczęliśmy kampanię, którą

ukończyliśmy w grudniu. Jakkolwiek nasze możliwości produkcyjne sięgają 800 tysięcy kwintali, pierwszy przerób buraków nie przekroczył 321 kwintali. W znacznej mierze przyczynił się do tego brak nawozów sztucznych oraz choroby, które znajdując sprzyjające podłoże w roślinach zaniebanych i przez to niedostatecznie rozwiniętych, opanały plantacje buraczane.

— Ilu pracowników zatrudnia cukrownia?
— Stałych mamy 278, w okresie kampanii liczbą ta wzrosła do 850 osób. Praca jest dosyć ciężka, okoliczni ludzie garna się jednak do niej chętnie, ponieważ jest krótkotrwała, a dodatkowy zarobek w obecnych warunkach jest nie do podważenia.

Po kilku jeszcze słowach żegnając uprzejmego dyrektora. Przez ogromną halę, w której drzemia potężne maszyny przechodzą na schody prowadzące ku wyjściu.

Niezbyt udana wyprawa

Niestety, olejni nie udało mi się zwiedzić. Dyrektor Ignasiak wyjechał akurat do Poznania, a jego zastępca był bardzo zajęty, miał mało czasu, że...

— ...niestety, bardzo przepraszam, ale dziś nie mogę służyć informacjami. Może pani zatrzyma się do jutra?

Teraz dla odmiany, ja bezradnie rozkładam ręce.

— Niemożliwe, auto czeka i wieczorem jeszcze muszę być w Poznaniu.

Szkoda! Gdyby ode mnie zależało, chętnie bym się zatrzymała.

Wyprawa jednak o szamotulskiej olejni coś napisać. Już daleko choćby, że jest drugą z rzędu co do wielkości olejarnią w Polsce, że zatrudnia prawie stu pracowników, którzy mają do dyspozycji niedawno uruchomioną nowoczesną linienki i umwiałni, że fabryka przerobila 21 grudnia ubiegłego roku około 2800 ton nasion oleistych, z których wyprodukowano 900 tysięcy kg oleju i 1.600.000 kg makucho, że od strzeżenia przerabia się około 25 tysięcy kg surowca na dobę i że UNRRA dostarczyła 750 ton surowca, z którego wyprodukowany olej przeznaczony będzie na przydział kontyngentowy. Olejarnia szamotulska nastawiona jest na przerobkę nasion drożdżowatych, dlatego, celem racjonalnego wykorzystania tej płaszczyzny, należałoby przystąpić do zakupu ziemniaków, maku i lnu.

Te garść interesujących cyfr udało mi się zdobyć mimoходом, wszazabrawa po prostu. Żałuję tylko, że nie potrafię sobie wyobrazić, jak olejarnia wygląda wewnątrz. Prawdopodobnie kręca się w salach jakieś potworne walce, tłocznie, prawdopodobnie coś się warzy w potężnych kotłach i prawdopodobnie... nie wszystkie telefonistki w olejarni są tak mało uprzejme jak ta, z którą miałam przyjemność, a raczej nieprzyjemność rozmawiać.

„Spółemowskie” młyny

— Nauczeni przedwojennymi doświadczeniami, ludzie trochę nieufnie ustosunkowali się do ruchu spółdzielczego — informuje p. M. Ziemia, kierownik oddziału „Spółem” — Obecnie sytuacja wygląda coraz lepiej. Samorząd spółdzielczy, do którego należą przedstawiciele spółdzielni z całego powiatu szamotulskiego prostuje opinie publiczną. Najlepszym dowodem, że mu się to udaje, są nasze obroty, które od kwietnia do grudnia zeszłego roku wynosiły 12 milionów zł, a w roku bieżącym w styczniu i w lutym podciagnęliśmy się już do 6 milionów zł. Oprócz hurtowni i banku mamy dwa młyny, powiatową zbiornię i teraz zakładamy sztuczną wylegarnię, która jest już prawie na ukończeniu. Posiadamy także własną świetlicę, a nasze samochody pomagają przy zwózce świadczeń rzeczowych.

Te młyny, a właściwie jeden z nich bardzo mnie interesuje. Idąc ulicą wdziałam wielki,

dziewięciopiętrowy budynek, o którym powiedział mi z dumą pewien Szamotulanin.

— Jeden z dwóch największych w Wielkopolsce!

Dyrektorem młynów jest inż. Remer, niezwykle sympatyczny, starszy pan. Cierpliwie przechodzi ze mną dziesiątki stopni i otwiera jedne drzwi za drugimi.

Budynek dzieli się na dwie części. Jedną, to właściwy młyn. Druga mieszcząca maszyny pomocnicze oraz warsztaty, spaliła się wskutek nieszczerzego wypadku i Niemcy zaczęli ją już odbudowywać, nie zdążyli jednak tej pracy ukończyć. Dopiero po przejściu budynku przez „Spółem” usunęto zniszczenie do tego stopnia, że od kilku miesięcy młyn pracuje przerabiając około 40 ton zboża na dobę. Z chwila, gdy naprawa będzie zupełnie ukończona, możliwości przemiału wzrosną do 100 ton na dobę.

Mechanizm młynowy parowego jest dosyć skomplikowany. Elevatory ciągną się przez całą wysokość budynku. Ciężkie, złote ziarno spada do lejów zasypowych, znajdujących się zewnątrz młyna, stamtąd przedostaje się na wiałnie, do zbiorników i znowu na wiałnie, do triórów (oddzielacze części okrągłych), przechodzi przez dwa pasażer luszczarek i wreszcie, dopiero pozbawione nieczystości, nadaje się do przemiału. Walce i odświeżniki poruszane maszyną parową o sile 450 koni zamieniają zboże w mąkę, która po zawodzeniu jeszcze o maszyny kontrolujące odchodzi do zbiorników.

Salę są prawie bezładne, maszyny pracują same. Od czasu do czasu tylko przesunie się jak

ciężki robotnik, kontrolujący pracę walców, spojrzę przez szybki czy biały pył równo opada, albo zajrzy do seki odświeczarki, w której długie szeregki oszalanych skrzyń, w dziwacznych podskokach i podrygach, przez coraz to gęstsze, wewnątrz ukryte sito, przesiewają mąkę. Te mąkę, która zaladowana w worki wędruje w świat, aby nie była daremna codzienna prosba: „Chleba naszego, powszedniego dad nam...”

Pani dyrektor prosi...

P. Joanna Bujakówna jest dyrektorem szamotulskiej fabryki mebli, zatrudniającej obecnie 150 ludzi.

— W najbliższym czasie liczbą ta wzrośnie do 250, gdyż oczekujemy w tym miesiącu większego zamówienia z Anglii — mówi pani dyrektor, wjując z biura katalog z wzorami. — Rząd angielski buduje masowo drewniane domki, które po umeblowaniu oddaje zbombardowanym do użytku. Na mocy porozumienia polnomochników obydwoch rządów, Polska przyjęła zamówienie na pewną ilość kompletów sypialni i kucharek, którego część, około dwa tysiące, ma także nasza firma wykonać. Jeżeli to pania zainteresuje, to proszę obejrzeć wzory nadesłane z Anglii. Małe kuchenki, w pokójki niskie mebleki, najprostsze w formie i tym samym wygodne i estetyczne.

Pozwalam sobie na jedno niedyskretne pytanie.

— Czy pani tutaj dawno pracuje?
P. Bujakówna uśmiecha się i mówi z prostotą.
— Przeszło 25 lat. Ta długotrwała praktyka właśnie, pomaga mi zadawałaję wywiązywać się z moich, bądź co bądź odpowiedzialnych obowiązków.

Z przyjemnością rozglądam się po małym gabinecie p. Bujakówny. Proste, nowoczesne meble tworzą przytulny kąt, nastrojający do pracy. Jednostajny zgrzyt elektrycznych frezerek i heblarek, trochę stłumiony odległością, nie przeszkadza. Jest raczej akompaniamentem do myśli tej kobiety skromnej i bezpretensjonalnej, trawiciej w tym pokoju długie godziny nad rysunkami, modelami mebli, rachunkami.

— Od niedawna fabryka ma nowy tartak. Dyrekcja Lasów, która dotychczas nadsyłała nam deski, zaczęła nagle darzyć nas okrągłakami, które trzeba było posyłać do Wronek, albo do

Obornik, bo Szamotuly dotąd tartaku nie posiadały. Ponieważ jednak transport był bardzo kosztowny, wybudowaliśmy na terenie fabrycznym, który nawiasem mówiąc jest dość rozległy, bo obejmuje 9 tysięcy m², własny tartak. Sącając z powodzenia jakim się cieszy, przydał się Szamotulom bardzo!

Chętnie bym jeszcze trochę z panią dyrektorką pogawędziła, lecz niestety zmrok zapada, a czeka mnie jeszcze jedna rozmowa.

Przy szklance dobrej kawy

Namyslam się w tej chwili, czy w Poznaniu pilam-tak dobrą kawę, jak ta, która mnie poczęstowano w Szamotulach. Mam podejrzenie, że p. Pawlakowa, ma swój specjalny sekret, do którego nie chce się przyznać, i dzięki niemu właśnie, kawa podawana w jej cukierce jest po prostu bezkonkurencyjna.

Przy świećce, bo poznańska elektrownia wyłącza pył, gawędę z p. Wyrzykowską-Bialaszkową, referentką pow. wydz. kultury i sztuki. Rozmowa przeszkakuje z tematu na temat, bo w Szamotulach można dużo interesujących szczegółów powiedzieć.

Miasteczko posiada gimnazjum i liceum, szkołę rolniczą, a obecnie projektuje się utworzenie gimnazjum kupieckiego. Wielkim powodzeniem cieszy się uniwersytet powszechny, którym kieruje znany regionalista prof. Hanyz.

— Posiadamy także sierociniec, przytulisko dla starców oraz nowoczesny pięknie wyposażony szpital obliczony na dwieście łóżek — mówi moja towarzysząca.

— A jak się przedstawia życie świetlicowe?

— Na terenie Szamotul mamy już dużo świetlic. Na najwyższym poziomie pod względem organizacyjnym stoją dwie: w cukrowni i spółemowskiej. Jak pani wiadomo, strój szamotulski, to

napiękniejszy strój wielkopolski

Zespoły amatorskie, gimnazjalne, usilnie kulturywają jego piękno. Obecnie nie ma już większej uroczystości w naszym miasteczku czy powiecie, na której by nie propagowano śpiewu i tańca szamotulskiego, w oryginalnych strojach ludowych. Ogromnie żaluję, że nie miała pani okazji poznać naszej piękności szamotulskiej, p. Koputowej, która jest najlepszą szamotulską stroju szamotulskiego i przy każdej okazji w nim występuje. Powinaby ją pani ujrzeć, jak idzie w towarzyszeniu swych dorosłych synów, ubrana w ciemną, sub marszczoną spódnicę i takiz kabacik, na ramionach bogata chusta, na szyi sznury korali, a głowa ozdobiona tiulowym białym czepcem, sub zahafowanym szamotulskimi wzorami. Wygląda po prostu imponująco! Kobiece stroje łatwie są jaśniejsze — niebieskie z białym. Mężczyźni noszą granatowe lub kremowe spodnie, granatowe kamizelki i sukmany z czerwono-podszewką i wylogami, a na głowach oryginalne kapelusze.

Obecnie jeżdżymy po okolicznych wsiach, wyszukujemy i kopiujemy motywy ze starych czepców, skrzyń, gdyż w połowie marca otwieramy pierwszy kurs haftów ludowych, ze specjalnym uwzględnieniem szamotulskich.

— Znajdujcie dużo rzeczy?
— O tak! Jeszcze wiele strojów przechowało się wśród ludności wieśniaczej i robotniczej. A praca nad wydobyciem na powierzchnię skarbowi dobytku kulturalnego naszego wielkopolskiego ludu daje dużo zadowolenia!

Ściemniło się zupełnie

Rozświetlone okna miasteczka, pozostały za nami. Auto posuwa się wolno kłępską szosą, pokrytą lekko zmarnym śniegiem znośnym. Błysk reflektora oświetli czasem jakiś ząpek, drzewo lub drzemiąca chałupę. Rozrzucone po obu stronach szosy, wioski śpią. Ani jedno światelko nie rozproszy monotonnej ciemności, rozkładającej się dokola.

Postęp toleruje legendę o niezajdującej snozczyku duszy nieszczęśliwej wojewodziny, wydobycą ze skrzyni butwiejące spódnicę i czepki, świadczące o wielkiej kulturze i zamianowaniu do piękna ludu wielkopolskiego, który tak samo jak za czasów Halszki z Ostroga, jak przed laty, gdy mijska tandeta nie wypierała jeszcze pięknych strojów ludowych — kładzie się spać z zapadnięciem zmroku, bo... musimi oszczędzać światła.

Największy grzechem jest polowiczność — powiedział Oskar Wilde — i kto wie, czy on nie ma racji?

Danuta Lotyczewska

Robotnik rolny pracuje dla Ojczyzny

(m) Kiedy po ukończeniu działań wojennych w kraju świat pracy opowiedział się za jednolita organizacją zawodową, nie brakło w tym ruchu również robotników rolnych, którzy dla obrony własnej swej grupy przesyłali się w związku już i maja 1945 r. Prace organizacyjne napotykały od samego początku na poważne trudności, wynikłe z chaosu stosunków powojennych jak i przeobrażeń strukturalno-społecznych wsi polskiej. W okresie przeprowadzania parcelacji i obsadzania gospodarstw poniemieckich, przy braku środków komunikacyjnych zniszczonych działaniami wojennymi — trudno było o nawiązanie łączności między członkami tak liczącej grupy pracowniczej, jaką reprezentują robotnicy rolni, a ponadto pewne jednostki, wrogie demokracji polskiej, próbowały siac ferment i niezadowolone wśród ludu. Falszywie pojęte hasła wolności demokracji powodowały nierobstwo, brak obowiązkowości i dyscypliny. Trzeba było zacząć pracę organizacyjną od wyrobienia w masach należącego stosunku do powstającej nowej rzeczywistości, przy jednoczesnym wpaianiu zasad uczciwej i rzetelnej pracy dla dobra państwa.

Zagadnieniem pierwszej wagi była od samego początku i jest nadal sprawa wynagrodzeń pracowników, zatrudnionych w warsztatach rolnych i ogrodniczych. Tymczasowe warunki płacy dla robotników rolnych, ogłoszone w pierwszych tygodniach przez Woj. Urząd Ziemi, daleko odbiegały od taryf przedwojennych, wywołując zrozumiałe niezadowolenie nie tylko na terenie Wielkopolski ale i innych województw. Dopiero

zawarty za pośrednictwem OKZZ, układ zbiorowy pracy dla rolnictwa (5 czerwca 1945 r.) między Związkiem Zaw. Rob. Rolnych z jednej, a Ministerstwem Rolnictwa z drugiej strony — uregulował do pewnego stopnia ten ważny problem. Ale i ten układ nie pozabawiony jest pewnych niedomówień i ogólników, np. niektóre kategorie pracowników nie posiadają ściśle określonych warunków pracy, brak również umowy dla szwarców, traktorzystów, owczarzy i uczni rzemieślniczych, nie uregulowane jest wynagrodzenie kobiet jak również sprawa prac akordowych i premii.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych liczący na terenie Wielkopolski około 5000 członków, uconstytuował swe władze naczelne 8 lipca ub. roku. Sekretarzem generalnym na województwo poznański obrany został ob. Szymański, w którego rękach spoczywa faktyczne kierownictwo całego oddziału wojewódzkiego. Pod względem organizacyjnym na pierwsze miejsce wysunęły się powiaty: Gośćni, Leszno, Rawicz i Śrem, gdzie przy wybitnej pomocy Pow. Rad Związków Zaw. udało się zrzeszyć prawie wszystkich robotników rolnych.

Związkowcom nie obcuje się doroząnych korzyści, przeciwnie — wskazuje się na ciężkie położenie państwa i wynikający z tego obowiązek uczciwej i rzetelnej pracy. Ze swej strony robotnik rolny pragnie, aby po okresie chaosu za panował wreszcie porządek we wszystkich dziedzinach naszego życia, by utrwaliły się warunki,

w których mógłby ze spokojem i pewnością jutra pracować dla dobra całego narodu. Wstępując do Związku czuje on, że w razie gdyby go miała spotkać krzywda, znajdzie się ktoś — kto stanie w obronie jego słusznych praw.

Bardzo często Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych uważany jest za jeden z ostatnich, które zostały utworzone w sposób odmienny. Takie stanowisko jest nie tylko krzywdzące słuźności, lecz w wysokim stopniu przysparza jeden z najbardziej wroblek Ojczyzny zasłużonych odłamów pracującego ludu. Praca robotnika rolnego trwająca od świtu do wieczora nie jest lżejsza od pracy przy warsztacie fabrycznym. Poza swoim deputatem nie otrzymuje on żadnych przydziałów i wynagrodzenie w gotówce jest minimalne, bo wynosi zaledwie 100 zł miesięcznie. Celem zapobieżenia się w niezbędne artykuły przemysłowe jak odzież, naftę, mydło itp., robotników rolnych zmuszony jest sprzedawać część swego deputatu żywnościowego, aby tym samym znaleźć sposób pokrycia wydatków.

Istnieje jeszcze wiele innych bolączek trapiących lud wiejski, które nie mogą być w chwili obecnej likwidowane ze względu na ogólne położenie ekonomiczne państwa. Niemniej jednak należy w miarę możności uczynić wszystko, by zapewnić warunki egzystencji ludzkiej, którzy znoją i ciężką pracą przysparzają Polsce nowych dóbr. Podniesienie poziomu ekonomicznego i społecznego wsi polskiej — to podstawowy warunek ostatecznej odbudowy całego kraju.



Czwartek, dnia 21 marca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Benedykta
Kalendarz słowiański — Lubomierzy

Odebrak pączki UNRRY!
Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Aprobacji i Handlu stwierdza, że wydane zwołania na pączki UNRRY, nie są realizowane i pobierane z magazynów. Duża ilość pączek przydzielonych władzom I instancji leży na magazynach, uniemożliwiając w ten sposób wydawanie nadchodzących nowych transportów.

Z uwagi na powyższy stan Urząd Wojewódzki Poznański podaje do wiadomości, że wszelkie wystawione zwołania przed dniem 15 marca br., a niezrealizowane dotychczas — tzn. nieodebrane z magazynów tracą swą ważność z dniem 20 bm.

Pączki przyczyną zatrucia
(m) Niebaldwino czy świadoma niesumienność, praktykowane przez niektóre zakłady przy wyprodukowaniu pączków, stają się przyczyną licznych zachorowań, a nawet poważniejszych wypadków zatrucia. Ostatnio Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do niej, Wiśniewskiego Jana, zamieszkałego przy ul. Emilii Szczęsnej 4a, m. 9, który po spożyciu kilku pączków uległ niebezpiecznemu zatruciu. Doradcze pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Przypomnienie dla piekarzy
Wydział Aprobacji i Handlu stol. m. Poznania przypomina wszystkim właścicielom piekarni na terenie miasta o zarządzeniu Ministra Aprobacji i Handlu z dnia 4, 10, 45 r. w sprawie świadczeń wypieku chleba kontyngentowego oraz o ścisłym przestrzeganiu instrukcji dla piekarzy, wydanej w związku z zarządzeniem. Instrukcja wymieniona winni wszyscy właściciele piekarni posiadać.

Za niostawianie się do przepisów tej instrukcji grozi kara przewidziana w rozp. Min. Opieki Społecznej z dnia 18. 2. 37 r.

Zwiedzanie ratusza
Ze względu na wielkie zainteresowanie ratuszem poznańskim i z powodu niemożności przeprowadzenia przez sale ratuszowe większej ilości zwiedzających, odbędzie się w najbliższym tygodniu, dnia 24 bm, ponowne zwiedzanie ratusza. Zgłoszenia uczestników przyjmują Sekretariat Biblioteki Miejskiej św. Marcin 35, codziennie od godz. 9—13-jej.

Na odbudowę ratusza bierze się 10 — zł. od członków Tow. Miłośników m. Poznania i Pol. Tow. Krajoznawczego dobrowolne ofiary. Zbiórka uczestników wycieczki po wschodniej stronie ratusza o godz. 11.

Ilu zdrajców narodu osądzono
(lk) Przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu odbyło się już 514 rozpraw przeciwko zbrodniarzom niemieckim i zdrajcom narodu. W 66-ciu wypadkach skazano oskarżonych na karę śmierci. Cyfry te obejmują okres od początku działalności Sądu do 15 bm, wyłącznie, czyli mniej więcej przez jeden rok.

Niesłuszne oskarżenie
(lk) W ubiegły poniedziałek stanął przed Sądem Specjalnym w Poznaniu obywatel polski Franciszek Nowak, lat 32, rodem z Tanezyńcow. pow. gostyński. Akt oskarżenia zarzucał Nowakowi, że w czasie okupacji działał na szkodę osób przesiedlanych przez władze niemieckie, odprowadzając wspólnie z Niemcem Klimek, dwóch Polaków, rzekomo zbitych z Niemcem, na posterunek policji. Dalszy los tych Polaków nie został ustalony.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżenie rzucane na Nowaka przez świadka Marcina Stefaniaka było zupełnie myślnie, co potwierdził przesłuchani na rozprawie świadkowie. Zeznania tych świadków ujawniły, że oskarżony nie brał udziału w schwytaniu dwóch zbitych. Stefaniak złożył oświadczenie pod wpływem osobistej urazy do Nowaka.

Sąd zwolnił natychmiast Nowaka, który przebywał w więzieniu, a nakazał aresztowanie Stefaniaka.

Akademia żałobna ku czci Feliksa Nowowiejskiego
Bolesna strata jaką poniosła muzyka polska przez śmierć śp. Feliksa Nowowiejskiego znalazła swój pełny wyraz w uroczystej akademii żałobnej, która zorganizował Teatr Wielki dla upamiętnienia zasług i oddania czci zmarłemu kompozytorowi. Był już czas ku temu najwyższy, aby właśnie Poznań, jako miasto w którym on żył i tworzył swe dzieła przez wiele lat, spełniło swój obywatelski obowiązek oddając hołd należny autorowi nieśmiertelnego „Quo-Vadis”. Jak to słusznie pomyślał dr Zygmunt Latoszewski (w słowie wstępnym) Opera Poznańska której aparat wykonawczy był najwięcej zasłużonym pośrednikiem między dziełami Nowowiejskiego a społeczeństwem poznańskim, miała wszelkie powody ku temu, aby w jej murach odbyła się wspomniana uroczystość. Założenie jej oraz wykonanie szło na ogół po linii tradycji uświęconej. Przynajmniej o najwięcej więcej muzyki niż słowa, co jest ważne zwłaszcza gdy idzie o Nowowiejskiego, którego dzieła nie wszystkie są jeszcze tu znane a twórczość okresu ostatniego w ogóle nigdzie nie mogła być wykonana ani słyszana.

Orkiestra symfoniczna pod batutą Zygmunta Latoszewskiego odegrała wstęp do oratorium „Syn Marnotrawny” i uwerturne do opery „Legenda Baltyka” a dr. Stani Zawałdka śpiewała z akompaniamentem orkiestry dwie piękne arie z tejże opery. W tym sekwencie jeszcze, jak się dowiadujemy, odbędzie się dwa koncerty poświęcone Feliksowi Nowowiejskiemu a uwzględniające jego twórczość

Nowe kadry fachowo wykształconych handlowców

(m) Konieczność dokształcania zawodowego szerokiej rzeszy pracowniczej stała się w warunkach powojennych nader ważnym problemem. Dać możność uzupełnienia wiadomości fachowych wszystkim tym, którym wolała przeobrazić normalny tok studiów — to na głębię potrzeb chwili. Z niemałym więc zadoleniem obserwujemy działalność licznych kursów dokształcających, jakie uruchomione zostały przy zakładach naukowych i instytucjach. Niedawno zakończył się 1-szy kurs organizacji i kierownictwa przedsiębiorstwa przy Akademii Handlowej w Poznaniu. Trwał on od 2 lipca ub. r., obejmując takie przedmioty jak: ekonomia, prawo przemysłowe i podatkowe, ustawodawstwo socjalne, zarząd obcym majątkiem, organizacja, księgowość itp. Rezultat półroczny nauki uważać można za dodatni, biorąc pod uwagę wysoki procent uczniów kończących kurs z wynikiem bardzo dobrym.

Skronna uroczystość rozdania dyplomów

48-mu absolwentów kursu miała miejsce w ub. piątek w jednej z sal wykładowych A. H. Oprócz rektora Górskiego przybyli członkowie grona profesorskiego z prof. dr. Rosińskim na czele, a z ramienia kuratorium A. H. — prez. Macieja, a p. prof. Ważka. Po przemówieniu Rektora A. H., który pokrótce scharakteryzował przebieg kursu, podkreślając jego dodatni wynik, uroczystego wręczenia dyplomów dokonał kierownik kursu prof. dr. Rosiński, przemawiając w ciepłych słowach do zgromadzonych absolwentów. W imieniu kursistów kol. H. Leszczyński złożył gronu profesorskiemu wyrazy podziękowania za trud włożony w przeprowadzenie kursu, zapewniając jednocześnie, że nabyte wiadomości wykorzystają absolwenci w pracy nad podniesieniem wydajności swych przedsiębiorstw, by w ten sposób przyczynić się do rychłej odbudowy gospodarki kraju.

Impreza zakończyła się wspólną kawą w stołówce Akademii Handlowej.

Chcesz zapewnić sobie pierwsze odcinki fascynującej powieści słynnego podróżnika i pisarza poznańskiego Arkadego Fiedlera pt. „Żarliwa wyspa Beniowskiego”, której druk rozpoczynamy dnia 1 kwietnia 1946 r., zamow zaraz „Głos Wielkopolski” w najbliższej agenturze lub kiosku na miesiąc kwiecień rb.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują do 25 bm. wszystkie agentury „Głos Wielkopolski” i kioski w Poznaniu i w prowincji.
Prenumerata miesięczna wynosi 50,— zł, dla członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” 45,— zł.

„Czwartek literacki”

Dzisiejszy „Czwartek literacki” odbędzie się o godz. 18-jej w auli Akademii Handlowej. Prelekcję na temat „Świat Pana Tadeusza” wygłosi prof. dr. Z. Szewykowski.

Dlaczego nie ma zapalek

(c) Od kilku dni odczuwa się w Poznaniu brak zapalek w wielu sklepach i kioskach. Według oświadczenia Państwowego Centralnego Handlowego brak ten jest spowodowany spłonięciem na terenie Śląska wagonu zapalek, przeznaczonych dla Poznania. Posiadane przez P. C. H. nikle zapasy zapalek, nie pozwalają na rozdzielenie ich między poszczególnych sprzedawców.

Braki zostaną usunięte z chwilą nadejścia następnego transportu, który jest już w drodze.

Program audycy radiowych na dzień 22 marca 6.00 „Kiedys ranna wstała żona”; 6.30 Muzyka 6.15 Rozmowa ze słuchaczami; 6.30 Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gaietyka; 7.15 Rozmowa na wszystkie rozgłośnie polskie — prowadzi mł. Karol Hoffmann; 7.20 Pierwsza lekcja; 7.25 Muzyka; 7.30 Muzyka lekka; 8.30 Rady radiowe; 8.45 Muzyka; 8.55 Muzyka obywatelska; Wykonawcy: Skłopiński P., pod dyr. Stefana Rechońca; 9.00 Muzyka folkowa; 10.00 Przerwa; 11.30 Przegład prasy wielkopolskiej; 11.57 Sygnal czasu i hełmet; 12.00 Koncert Obietnicy; 12.05 Rozmowa z słuchaczami; 12.10 Recital fortepianowy w w. k. Teatru Wytwórczości i Kierownictwa; W. poranne: Schubert, Schumann, Liszt; 12.40 Złoty Narodowy; 12.50 Słynna technologia; 13.00 Muzyka; 13.10 Muzyka lekka; 13.20 Muzyka obywatelska; 13.30 Muzyka; 13.40 Muzyka lekka; 13.50 Muzyka obywatelska; 14.00 Dziennik; 14.10 Informacje o obywatelach; 14.40 Koncert Obietnicy; 14.50 Rozmowa z słuchaczami; 15.00 Muzyka; 15.10 Muzyka lekka; 15.20 Muzyka obywatelska; 15.30 Muzyka; 15.40 Muzyka lekka; 15.50 Muzyka obywatelska; 16.00 Muzyka; 16.10 Muzyka lekka; 16.20 Muzyka obywatelska; 16.30 Muzyka; 16.40 Muzyka lekka; 16.50 Muzyka obywatelska; 17.00 Koncert; 17.10 Muzyka; 17.20 Muzyka lekka; 17.30 Muzyka obywatelska; 17.40 Muzyka; 17.50 Muzyka lekka; 18.00 Muzyka obywatelska; 18.10 Muzyka; 18.20 Muzyka lekka; 18.30 Muzyka obywatelska; 18.40 Muzyka; 18.50 Muzyka lekka; 19.00 Muzyka obywatelska; 19.10 Muzyka; 19.20 Muzyka lekka; 19.30 Muzyka obywatelska; 19.40 Muzyka; 19.50 Muzyka lekka; 20.00 Muzyka obywatelska; 20.10 Muzyka; 20.20 Muzyka lekka; 20.30 Muzyka obywatelska; 20.40 Muzyka; 20.50 Muzyka lekka; 21.00 Muzyka obywatelska; 21.10 Muzyka; 21.20 Muzyka lekka; 21.30 Muzyka obywatelska; 21.40 Muzyka; 21.50 Muzyka lekka; 22.00 Muzyka obywatelska; 22.10 Muzyka; 22.20 Muzyka lekka; 22.30 Muzyka obywatelska; 22.40 Muzyka; 22.50 Muzyka lekka; 23.00 Muzyka obywatelska; 23.10 Muzyka; 23.20 Muzyka lekka; 23.30 Muzyka obywatelska; 23.40 Muzyka; 23.50 Muzyka lekka; 24.00 Muzyka obywatelska; 24.10 Muzyka; 24.20 Muzyka lekka; 24.30 Muzyka obywatelska; 24.40 Muzyka; 24.50 Muzyka lekka; 25.00 Muzyka obywatelska; 25.10 Muzyka; 25.20 Muzyka lekka; 25.30 Muzyka obywatelska; 25.40 Muzyka; 25.50 Muzyka lekka; 26.00 Muzyka obywatelska; 26.10 Muzyka; 26.20 Muzyka lekka; 26.30 Muzyka obywatelska; 26.40 Muzyka; 26.50 Muzyka lekka; 27.00 Muzyka obywatelska; 27.10 Muzyka; 27.20 Muzyka lekka; 27.30 Muzyka obywatelska; 27.40 Muzyka; 27.50 Muzyka lekka; 28.00 Muzyka obywatelska; 28.10 Muzyka; 28.20 Muzyka lekka; 28.30 Muzyka obywatelska; 28.40 Muzyka; 28.50 Muzyka lekka; 29.00 Muzyka obywatelska; 29.10 Muzyka; 29.20 Muzyka lekka; 29.30 Muzyka obywatelska; 29.40 Muzyka; 29.50 Muzyka lekka; 30.00 Muzyka obywatelska; 30.10 Muzyka; 30.20 Muzyka lekka; 30.30 Muzyka obywatelska; 30.40 Muzyka; 30.50 Muzyka lekka; 31.00 Muzyka obywatelska; 31.10 Muzyka; 31.20 Muzyka lekka; 31.30 Muzyka obywatelska; 31.40 Muzyka; 31.50 Muzyka lekka; 32.00 Muzyka obywatelska; 32.10 Muzyka; 32.20 Muzyka lekka; 32.30 Muzyka obywatelska; 32.40 Muzyka; 32.50 Muzyka lekka; 33.00 Muzyka obywatelska; 33.10 Muzyka; 33.20 Muzyka lekka; 33.30 Muzyka obywatelska; 33.40 Muzyka; 33.50 Muzyka lekka; 34.00 Muzyka obywatelska; 34.10 Muzyka; 34.20 Muzyka lekka; 34.30 Muzyka obywatelska; 34.40 Muzyka; 34.50 Muzyka lekka; 35.00 Muzyka obywatelska; 35.10 Muzyka; 35.20 Muzyka lekka; 35.30 Muzyka obywatelska; 35.40 Muzyka; 35.50 Muzyka lekka; 36.00 Muzyka obywatelska; 36.10 Muzyka; 36.20 Muzyka lekka; 36.30 Muzyka obywatelska; 36.40 Muzyka; 36.50 Muzyka lekka; 37.00 Muzyka obywatelska; 37.10 Muzyka; 37.20 Muzyka lekka; 37.30 Muzyka obywatelska; 37.40 Muzyka; 37.50 Muzyka lekka; 38.00 Muzyka obywatelska; 38.10 Muzyka; 38.20 Muzyka lekka; 38.30 Muzyka obywatelska; 38.40 Muzyka; 38.50 Muzyka lekka; 39.00 Muzyka obywatelska; 39.10 Muzyka; 39.20 Muzyka lekka; 39.30 Muzyka obywatelska; 39.40 Muzyka; 39.50 Muzyka lekka; 40.00 Muzyka obywatelska; 40.10 Muzyka; 40.20 Muzyka lekka; 40.30 Muzyka obywatelska; 40.40 Muzyka; 40.50 Muzyka lekka; 41.00 Muzyka obywatelska; 41.10 Muzyka; 41.20 Muzyka lekka; 41.30 Muzyka obywatelska; 41.40 Muzyka; 41.50 Muzyka lekka; 42.00 Muzyka obywatelska; 42.10 Muzyka; 42.20 Muzyka lekka; 42.30 Muzyka obywatelska; 42.40 Muzyka; 42.50 Muzyka lekka; 43.00 Muzyka obywatelska; 43.10 Muzyka; 43.20 Muzyka lekka; 43.30 Muzyka obywatelska; 43.40 Muzyka; 43.50 Muzyka lekka; 44.00 Muzyka obywatelska; 44.10 Muzyka; 44.20 Muzyka lekka; 44.30 Muzyka obywatelska; 44.40 Muzyka; 44.50 Muzyka lekka; 45.00 Muzyka obywatelska; 45.10 Muzyka; 45.20 Muzyka lekka; 45.30 Muzyka obywatelska; 45.40 Muzyka; 45.50 Muzyka lekka; 46.00 Muzyka obywatelska; 46.10 Muzyka; 46.20 Muzyka lekka; 46.30 Muzyka obywatelska; 46.40 Muzyka; 46.50 Muzyka lekka; 47.00 Muzyka obywatelska; 47.10 Muzyka; 47.20 Muzyka lekka; 47.30 Muzyka obywatelska; 47.40 Muzyka; 47.50 Muzyka lekka; 48.00 Muzyka obywatelska; 48.10 Muzyka; 48.20 Muzyka lekka; 48.30 Muzyka obywatelska; 48.40 Muzyka; 48.50 Muzyka lekka; 49.00 Muzyka obywatelska; 49.10 Muzyka; 49.20 Muzyka lekka; 49.30 Muzyka obywatelska; 49.40 Muzyka; 49.50 Muzyka lekka; 50.00 Muzyka obywatelska; 50.10 Muzyka; 50.20 Muzyka lekka; 50.30 Muzyka obywatelska; 50.40 Muzyka; 50.50 Muzyka lekka; 51.00 Muzyka obywatelska; 51.10 Muzyka; 51.20 Muzyka lekka; 51.30 Muzyka obywatelska; 51.40 Muzyka; 51.50 Muzyka lekka; 52.00 Muzyka obywatelska; 52.10 Muzyka; 52.20 Muzyka lekka; 52.30 Muzyka obywatelska; 52.40 Muzyka; 52.50 Muzyka lekka; 53.00 Muzyka obywatelska; 53.10 Muzyka; 53.20 Muzyka lekka; 53.30 Muzyka obywatelska; 53.40 Muzyka; 53.50 Muzyka lekka; 54.00 Muzyka obywatelska; 54.10 Muzyka; 54.20 Muzyka lekka; 54.30 Muzyka obywatelska; 54.40 Muzyka; 54.50 Muzyka lekka; 55.00 Muzyka obywatelska; 55.10 Muzyka; 55.20 Muzyka lekka; 55.30 Muzyka obywatelska; 55.40 Muzyka; 55.50 Muzyka lekka; 56.00 Muzyka obywatelska; 56.10 Muzyka; 56.20 Muzyka lekka; 56.30 Muzyka obywatelska; 56.40 Muzyka; 56.50 Muzyka lekka; 57.00 Muzyka obywatelska; 57.10 Muzyka; 57.20 Muzyka lekka; 57.30 Muzyka obywatelska; 57.40 Muzyka; 57.50 Muzyka lekka; 58.00 Muzyka obywatelska; 58.10 Muzyka; 58.20 Muzyka lekka; 58.30 Muzyka obywatelska; 58.40 Muzyka; 58.50 Muzyka lekka; 59.00 Muzyka obywatelska; 59.10 Muzyka; 59.20 Muzyka lekka; 59.30 Muzyka obywatelska; 59.40 Muzyka; 59.50 Muzyka lekka; 60.00 Muzyka obywatelska; 60.10 Muzyka; 60.20 Muzyka lekka; 60.30 Muzyka obywatelska; 60.40 Muzyka; 60.50 Muzyka lekka; 61.00 Muzyka obywatelska; 61.10 Muzyka; 61.20 Muzyka lekka; 61.30 Muzyka obywatelska; 61.40 Muzyka; 61.50 Muzyka lekka; 62.00 Muzyka obywatelska; 62.10 Muzyka; 62.20 Muzyka lekka; 62.30 Muzyka obywatelska; 62.40 Muzyka; 62.50 Muzyka lekka; 63.00 Muzyka obywatelska; 63.10 Muzyka; 63.20 Muzyka lekka; 63.30 Muzyka obywatelska; 63.40 Muzyka; 63.50 Muzyka lekka; 64.00 Muzyka obywatelska; 64.10 Muzyka; 64.20 Muzyka lekka; 64.30 Muzyka obywatelska; 64.40 Muzyka; 64.50 Muzyka lekka; 65.00 Muzyka obywatelska; 65.10 Muzyka; 65.20 Muzyka lekka; 65.30 Muzyka obywatelska; 65.40 Muzyka; 65.50 Muzyka lekka; 66.00 Muzyka obywatelska; 66.10 Muzyka; 66.20 Muzyka lekka; 66.30 Muzyka obywatelska; 66.40 Muzyka; 66.50 Muzyka lekka; 67.00 Muzyka obywatelska; 67.10 Muzyka; 67.20 Muzyka lekka; 67.30 Muzyka obywatelska; 67.40 Muzyka; 67.50 Muzyka lekka; 68.00 Muzyka obywatelska; 68.10 Muzyka; 68.20 Muzyka lekka; 68.30 Muzyka obywatelska; 68.40 Muzyka; 68.50 Muzyka lekka; 69.00 Muzyka obywatelska; 69.10 Muzyka; 69.20 Muzyka lekka; 69.30 Muzyka obywatelska; 69.40 Muzyka; 69.50 Muzyka lekka; 70.00 Muzyka obywatelska; 70.10 Muzyka; 70.20 Muzyka lekka; 70.30 Muzyka obywatelska; 70.40 Muzyka; 70.50 Muzyka lekka; 71.00 Muzyka obywatelska; 71.10 Muzyka; 71.20 Muzyka lekka; 71.30 Muzyka obywatelska; 71.40 Muzyka; 71.50 Muzyka lekka; 72.00 Muzyka obywatelska; 72.10 Muzyka; 72.20 Muzyka lekka; 72.30 Muzyka obywatelska; 72.40 Muzyka; 72.50 Muzyka lekka; 73.00 Muzyka obywatelska; 73.10 Muzyka; 73.20 Muzyka lekka; 73.30 Muzyka obywatelska; 73.40 Muzyka; 73.50 Muzyka lekka; 74.00 Muzyka obywatelska; 74.10 Muzyka; 74.20 Muzyka lekka; 74.30 Muzyka obywatelska; 74.40 Muzyka; 74.50 Muzyka lekka; 75.00 Muzyka obywatelska; 75.10 Muzyka; 75.20 Muzyka lekka; 75.30 Muzyka obywatelska; 75.40 Muzyka; 75.50 Muzyka lekka; 76.00 Muzyka obywatelska; 76.10 Muzyka; 76.20 Muzyka lekka; 76.30 Muzyka obywatelska; 76.40 Muzyka; 76.50 Muzyka lekka; 77.00 Muzyka obywatelska; 77.10 Muzyka; 77.20 Muzyka lekka; 77.30 Muzyka obywatelska; 77.40 Muzyka; 77.50 Muzyka lekka; 78.00 Muzyka obywatelska; 78.10 Muzyka; 78.20 Muzyka lekka; 78.30 Muzyka obywatelska; 78.40 Muzyka; 78.50 Muzyka lekka; 79.00 Muzyka obywatelska; 79.10 Muzyka; 79.20 Muzyka lekka; 79.30 Muzyka obywatelska; 79.40 Muzyka; 79.50 Muzyka lekka; 80.00 Muzyka obywatelska; 80.10 Muzyka; 80.20 Muzyka lekka; 80.30 Muzyka obywatelska; 80.40 Muzyka; 80.50 Muzyka lekka; 81.00 Muzyka obywatelska; 81.10 Muzyka; 81.20 Muzyka lekka; 81.30 Muzyka obywatelska; 81.40 Muzyka; 81.50 Muzyka lekka; 82.00 Muzyka obywatelska; 82.10 Muzyka; 82.20 Muzyka lekka; 82.30 Muzyka obywatelska; 82.40 Muzyka; 82.50 Muzyka lekka; 83.00 Muzyka obywatelska; 83.10 Muzyka; 83.20 Muzyka lekka; 83.30 Muzyka obywatelska; 83.40 Muzyka; 83.50 Muzyka lekka; 84.00 Muzyka obywatelska; 84.10 Muzyka; 84.20 Muzyka lekka; 84.30 Muzyka obywatelska; 84.40 Muzyka; 84.50 Muzyka lekka; 85.00 Muzyka obywatelska; 85.10 Muzyka; 85.20 Muzyka lekka; 85.30 Muzyka obywatelska; 85.40 Muzyka; 85.50 Muzyka lekka; 86.00 Muzyka obywatelska; 86.10 Muzyka; 86.20 Muzyka lekka; 86.30 Muzyka obywatelska; 86.40 Muzyka; 86.50 Muzyka lekka; 87.00 Muzyka obywatelska; 87.10 Muzyka; 87.20 Muzyka lekka; 87.30 Muzyka obywatelska; 87.40 Muzyka; 87.50 Muzyka lekka; 88.00 Muzyka obywatelska; 88.10 Muzyka; 88.20 Muzyka lekka; 88.30 Muzyka obywatelska; 88.40 Muzyka; 88.50 Muzyka lekka; 89.00 Muzyka obywatelska; 89.10 Muzyka; 89.20 Muzyka lekka; 89.30 Muzyka obywatelska; 89.40 Muzyka; 89.50 Muzyka lekka; 90.00 Muzyka obywatelska; 90.10 Muzyka; 90.20 Muzyka lekka; 90.30 Muzyka obywatelska; 90.40 Muzyka; 90.50 Muzyka lekka; 91.00 Muzyka obywatelska; 91.10 Muzyka; 91.20 Muzyka lekka; 91.30 Muzyka obywatelska; 91.40 Muzyka; 91.50 Muzyka lekka; 92.00 Muzyka obywatelska; 92.10 Muzyka; 92.20 Muzyka lekka; 92.30 Muzyka obywatelska; 92.40 Muzyka; 92.50 Muzyka lekka; 93.00 Muzyka obywatelska; 93.10 Muzyka; 93.20 Muzyka lekka; 93.30 Muzyka obywatelska; 93.40 Muzyka; 93.50 Muzyka lekka; 94.00 Muzyka obywatelska; 94.10 Muzyka; 94.20 Muzyka lekka; 94.30 Muzyka obywatelska; 94.40 Muzyka; 94.50 Muzyka lekka; 95.00 Muzyka obywatelska; 95.10 Muzyka; 95.20 Muzyka lekka; 95.30 Muzyka obywatelska; 95.40 Muzyka; 95.50 Muzyka lekka; 96.00 Muzyka obywatelska; 96.10 Muzyka; 96.20 Muzyka lekka; 96.30 Muzyka obywatelska; 96.40 Muzyka; 96.50 Muzyka lekka; 97.00 Muzyka obywatelska; 97.10 Muzyka; 97.20 Muzyka lekka; 97.30 Muzyka obywatelska; 97.40 Muzyka; 97.50 Muzyka lekka; 98.00 Muzyka obywatelska; 98.10 Muzyka; 98.20 Muzyka lekka; 98.30 Muzyka obywatelska; 98.40 Muzyka; 98.50 Muzyka lekka; 99.00 Muzyka obywatelska; 99.10 Muzyka; 99.20 Muzyka lekka; 99.30 Muzyka obywatelska; 99.40 Muzyka; 99.50 Muzyka lekka; 100.00 Muzyka obywatelska; 100.10 Muzyka; 100.20 Muzyka lekka; 100.30 Muzyka obywatelska; 100.40 Muzyka; 100.50 Muzyka lekka; 101.00 Muzyka obywatelska; 101.10 Muzyka; 101.20 Muzyka lekka; 101.30 Muzyka obywatelska; 101.40 Muzyka; 101.50 Muzyka lekka; 102.00 Muzyka obywatelska; 102.10 Muzyka; 102.20 Muzyka lekka; 102.30 Muzyka obywatelska; 102.40 Muzyka; 102.50 Muzyka lekka; 103.00 Muzyka obywatelska; 103.10 Muzyka; 103.20 Muzyka lekka; 103.30 Muzyka obywatelska; 103.40 Muzyka; 103.50 Muzyka lekka; 104.00 Muzyka obywatelska; 104.10 Muzyka; 104.20 Muzyka lekka; 104.30 Muzyka obywatelska; 104.40 Muzyka; 104.50 Muzyka lekka; 105.00 Muzyka obywatelska; 105.10 Muzyka; 105.20 Muzyka lekka; 105.30 Muzyka obywatelska; 105.40 Muzyka; 105.50 Muzyka lekka; 106.00 Muzyka obywatelska; 106.10 Muzyka; 106.20 Muzyka lekka; 106.30 Muzyka obywatelska; 106.40 Muzyka; 106.50 Muzyka lekka; 107.00 Muzyka obywatelska; 107.10 Muzyka; 107.20 Muzyka lekka; 107.30 Muzyka obywatelska; 107.40 Muzyka; 107.50 Muzyka lekka; 108.00 Muzyka obywatelska; 108.10 Muzyka; 108.20 Muzyka lekka; 108.30 Muzyka obywatelska; 108.40 Muzyka; 108.50 Muzyka lekka; 109.00 Muzyka obywatelska; 109.10 Muzyka; 109.20 Muzyka lekka; 109.30 Muzyka obywatelska; 109.40 Muzyka; 109.50 Muzyka lekka; 110.00 Muzyka obywatelska; 110.10 Muzyka; 110.20 Muzyka lekka; 110.30 Muzyka obywatelska; 110.40 Muzyka; 110.50 Muzyka lekka; 111.00 Muzyka obywatelska; 111.10 Muzyka; 111.20 Muzyka lekka; 111.30 Muzyka obywatelska; 111.40 Muzyka; 111.50 Muzyka lekka; 112.00 Muzyka obywatelska; 112.10 Muzyka; 112.20 Muzyka lekka; 112.30 Muzyka obywatelska; 112.40 Muzyka; 112.50 Muzyka lekka; 113.00 Muzyka obywatelska; 113.10 Muzyka; 113.20 Muzyka lekka; 113.30 Muzyka obywatelska; 113.40 Muzyka; 113.50 Muzyka lekka; 114.00 Muzyka obywatelska; 114.10 Muzyka; 114.20 Muzyka lekka; 114.30 Muzyka obywatelska; 114.40 Muzyka; 114.50 Muzyka lekka; 115.00 Muzyka obywatelska; 115.10 Muzyka; 115.20 Muzyka lekka; 115.30 Muzyka obywatelska; 115.40 Muzyka; 115.50 Muzyka lekka; 116.00 Muzyka obywatelska; 116.10 Muzyka; 116.20 Muzyka lekka; 116.30 Muzyka obywatelska; 116.40 Muzyka; 116.50 Muzyka lekka; 117.00 Muzyka obywatelska; 117.10 Muzyka; 117.20 Muzyka lekka; 117.30 Muzyka obywatelska; 117.40 Muzyka; 117.50 Muzyka lekka; 118.00 Muzyka obywatelska; 118.10 Muzyka; 118.20 Muzyka lekka; 118.30 Muzyka obywatelska; 118.40 Muzyka; 118.50 Muzyka lekka; 119.00 Muzyka obywatelska; 119.10 Muzyka; 119.20 Muzyka lekka; 119.30 Muzyka obywatelska; 119.40 Muzyka; 119.50 Muzyka lekka; 120.00 Muzyka obywatelska; 120.10 Muzyka; 120.20 Muzyka lekka; 120.30 Muzyka obywatelska; 120.40 Muzyka; 120.50 Muzyka lekka; 121.00 Muzyka obywatelska; 121.10 Muzyka; 121.20 Muzyka lekka; 121.30 Muzyka obywatelska; 121.40 Muzyka; 121.50 Muzyka lekka; 122.00 Muzyka obywatelska; 122.10 Muzyka; 122.20 Muzyka lekka; 122.30 Muzyka obywatelska; 122.40 Muzyka; 122.50 Muzyka lekka; 123.00 Muzyka obywatelska; 123.10 Muzyka; 123.20 Muzyka lekka; 123.30 Muzyka obywatelska; 123.40 Muzyka; 123.50 Muzyka lekka; 124.00 Muzyka obywatelska; 124.10 Muzyka; 124.20 Muzyka lekka; 124.30 Muzyka obywatelska; 124.40 Muzyka; 124.50 Muzyka lekka; 125.00 Muzyka obywatelska; 125.10 Muzyka; 125.20 Muzyka lekka; 125.30 Muzyka obywatelska; 125.40 Muzyka; 125.50 Muzyka lekka; 126.00 Muzyka obywatelska; 126.10 Muzyka; 126.20 Muzyka lekka; 126.30 Muzyka obywatelska; 126.40 Muzyka; 126.50 Muzyka lekka; 127.00 Muzyka obywatelska; 127.10 Muzyka; 127.20 Muzyka lekka; 127.30 Muzyka obywatelska; 127.40 Muzyka; 127.50 Muzyka lekka; 128.00 Muzyka obywatelska; 128.10 Muzyka; 128.20 Muzyka lekka;

Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

OSTRÓW

Ku czci Armii Czerwonej zapoczątkowano uroczystości złożeniem wieniec na grobach radzieckich. Nazajutrz odbyła się na sali Teatru Miejskiego uroczysta akademii. Przemawiali: prezes Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej prof. Rościszewski, pułk Uziembio i przedstawiciel partii Miłostan, imieniem wojska mjr Klaus, a imieniem Armii Czerwonej kpt. Turniejew. Szerog utworów muzycznych odegrał zespół muzyczny gimnazjum męskiego.

— **Nowa placówka bankowa.** Jedną z najstarszych spółdzielni kredytowych, Kasa Pożyczkowa w Ostrowie wznowiła swoją działalność. Zwolane nadzwyczajne walne zgromadzenie członków uchwaliło zmianę statutu. Wybrano nową Radę Nadzorczą, w skład której wchodzi: adwokat Katwiński i Moś, rolnicy Formański z Gozry, Grzelak i Szymczak z Fabianowa oraz rzemieślnik Gilarski.

— **W tiosce o młodzież.** Na terenie naszego powiatu mamy ponad 9 tys. młodzieży w wieku poza szkolnym od 14 do 19 lat, która z powodu wojny nie kończyła szkół. By dać tej młodzieży możliwość uzupełnienia braków wykształcenia szkolnego, władze szkolne zajęły się tworzeniem szkół dla dorosłych z zakresem programowym 7-mio klasowym. W powiecie ostrowskim jest już 57 podobnych szkół, skupiających około 2500 młodzieży. Większość tej młodzieży pracuje zawodowo. W ub. roku szkolnym ponad 200 uczniów zdało egzamin z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, około 150 zostało przyjętych do szkół średnich, podobna ilość rozpoczęła naukę w klasach wstępnych do gimnazjum, 174 uczniów otrzymało świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zawsze jeszcze około 6 tys. młodzieży naszego powiatu nie korzysta z tej szkoły dla dorosłych.

— **Maturę przy tujejszym Liceum Męskim** zdało z zakresu matematyczno-fizycznego 30, a z zakresu typu humanistycznego 16 maturzystów.

— **Sprawa mieszkaniowa** była przedmiotem żywych obrad na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. W stosunku do r. 1939 miasto powiększyło się o blisko 6 tys. osób i liczy obecnie bezmała 38 tys. mieszkańców. Natomiast ilość mieszkań wynosiła w r. 1939 7963, a powiększyła się tylko o 234. Stwierdzono, że Ostrów potrzebuje dziś 8763 mieszkań i że brak jeszcze 760 mieszkań. W wyniku obrad postanowiono pozwać mieszkańców tych, którzy przestali się na Zachód i tam mają drugie mieszkanie. Piękny gmach Gimnazjum Żeńskiego uchwaliła MRN przekazać państwu w zamian za przejęcie wszelkich świadczeń, gdyż te zbytnio obciążają miasto.

— **Dostawa energii elektrycznej** w mieście naszym poważnie szwankuje z braku dostatecznej ilości materiałów pędnych dla silników. Również stan silników w elektrowni przedstawia się katastrofalnie. Są dzielnice miasta zupełnie pozbawione prądu. Zatrudniony w elektrowni elektrykomonter Edmund Pawlak zarabiał sobie podwójnie na dostawie prądu. Komu zależało z okazji ślubu lub innych uroczystości na przedzie udawał się do Pawlaka i za odpowiednim wynagrodzeniem odbierał prąd, gdy inni byli bez światła. Sprawa zainteresowała sąd i onegdaj skazał nieuczciwego pracownika elektrowni za branie łapówek na 14 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 2 lata.

Z ruchu prołużycznego

Komitet Pomocy Prołużowi w Krotoszynie

Z inicjatywy burmistrza St. Zawieja, odbyło się w ratuszu, w dniu 17. bm., pierwsze zebranie w sprawie Łużyc z udziałem wybitnych przedstawicieli społeczeństwa krotoszyńskiego. W sprawie wstępnym burmistrz Zawieja przedstawił dobitnie związek sprawy łuzycyjskiej z interesami polskimi i wyraził uznanie dla „Prołużu” za jego dotychczasowe prace. O celach i pracy Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż” mawiał przez Alojzy St. Matysiak, który w ożywionej dyskusji informował zebranych sympatyków „Prołużu” o stosunkach na Łużycach oraz naświetlił problem łuzycyjski na tle ogólnej sytuacji politycznej z punktu widzenia naszej polityki zagranicznej. Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za roz-

szerzeniem działalności Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż” na całą Polskę i wciągnięciem do czynnej współpracy całego społeczeństwa. W wyniku dalszych obrad powstał Komitet Pomocy Prołużowi w Krotoszynie, w którego skład weszli: burmistrz Zawieja jako prezes, prof. J. Kozłowski, prof. J. Budzyński, K. Reszelski i S. Witozak oraz szereg innych osobistości ze świata naukowego i duchowieństwa. Komitet przyrzekł pomoc w urzędzonej przez „Prołuż” „Schdzwonacze Prołużycyjskiej”, która odbędzie się w Krotoszynie w sobotę 23. bm. o godzinie 20 z udziałem członków Zarządu Związku z Poznania oraz zespołu artystycznego „Prołużu”.

Państwowe Zakłady Lniarskie w Witaszycach ruszają!

(kt) Niech te słowa dojdą do tych, którzy mają jeszcze wątpliwości w nasze polskie siły twórcze, sądząc, że jedynie za granicą potrafi nam stworzyć dobrobyt. Nowa placówka przemysłowo-włókiennicza wypuści w świat surowiec lniarski. Cenny surowiec lniarski jak włókno i pakuly lina załatwiają nam chwiłowy brak skóry. — Bedziemy mogli robić pasy parciane, zasiliły przemysł w liny różnych gatunków, przeda lniarska znajdzie nabyców, — we wszystkich ośrodkach tkackich, szweskich, rymarskich i innych.

Państwowe Zakłady Lniarskie w Witaszycach, to placówka zbudowana krwią i potem polskich robotników powiatu jarocińskiego, jedna z największych roszarii środkowo-europejskich, zatrudniająca kiedyś przeszło 700 pracowników. Budne pracowało budowało placówkę z myślą o nie zwyciężonym miecie germańskiego ducha. Roszarnia posiada następujące działy: obrywalnię, gdzie się obrywa lekki nasienne z lnu, moczarnię, suszarnię, trzpalnię włókna, pakularnię i oczyszczalnię ziarna. Poza tym posiada własną, nowoczesną kotłownię z silownią, warsztaty ślusarskie i elektryczne. Na obdo przetwarzano do 60 t słomy linaanej.

Cofający się okupant wysadził w powietrze 50% całości. Zniszczone połowę bloków produkcyjnych, budynek elektrowni i część kotłowni. Nasze władze przystąpiły do odbudowy Za-

kładów i 11. 3. br. z 85 m kominą witaszycyjskiego uleciał poraz pierwszy rdzawy obłok dymu — objaw przystąpienia Zakładów do pracy.

Walka była ciężka. Najlepiej wysiłek oceniali ci, którzy organizowali tę walkę i doszli do celu zwycięsko. Fabryka poza tym, że da pracę przeszło 400 obywatelom, zasilili miasto i stację PKP Jarocin w prąd.

Ogromny wkład pracy organizacyjnej włożył naczelny dyrektor CZPW Zjednoczenia Roszarn Lnu i Konopi z siedzibą w Walbrzychu, Konrad Sobczak ze swoim sztabem współpracowników.

Wybitne zasługi, jako Dyrektor Administracyjno-Handlowy położył Stanisław Nowakowski z Jarocina, dr Kranz, architekt i budowniczy Ignacy Jurdziałk z Koźmina, kierownik Ruchu Inż. Edmund Zieliński z Poznania, kasjer Gradowski, kierownik Działu Zakupów i Sprzedaży Jaworski, przewodniczący Rady Zakładowej Podsiędlki i cała załoga fabryki, która w ciężkich warunkach dała wyraz swej woli w dokonanych dziele.

Obecnie fabryka zatrudnia 300 pracowników, którym za dzieło dokonane należy się nagroda, w postaci paczek UNRRY i dodatków specjalnych. Dumnym może być z rocznej pracy twórczej swej załogi, odchodzący obecnie na inne stanowisko, dyrektor techniczny ob. S. Szewczyk, a praca robotnika polskiego dołoży znowu cegiełkę do odbudowy gospodarczej naszego kraju.

OBORNIKI

(th) Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Obornikach urządził w ramach działalności Uniwersytetu Powszechnego w Obornikach cykl wykładów o chorobach społecznych, a w szczególności o chorobach wenerycznych. Wykłady dostępne dla osób obojga płci od lat 18 prowadzi dr K. Ulatowski, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej. Z względu na podniesienie stanu zdrowia w okresie powojennym wykłady te mają wielkie znaczenie.

(th) W dniu 5. 3. odbyła się konferencja przedstawicieli gmin w sprawie subskrypcji pożyczki odbudowy kraju. Uchwalono pociągnąć w pierwszym rzędzie do pożyczki powiorników do gospodarstw w pełniemcech a dla najwięcej subskrybujących przedstawiono możliwości i ułatwienia nabycia gospodarstw na własność.

MIEDZYRZECZ

Walne zebranie B. Więźniów Politycznych odbędzie się w dniu 24 marca 1946 r. w Hotelu Obywatelskim przy ul. Kościelnej 2. Przemawiać będzie delegat z Poznania. (nad)

GNIEZNO

Bohaterom Czerwonej Armii. W dniu 28 stycznia powstańca Armii Czerwonej zebrali się w Gnieźnie delegacje stronnictw, organizacji, instytucji i szkół ze sztabami na Placu 21 Stycznia, skąd nastąpił wymarsz na cmentarz garnizonowy i do Parku Kościuski, gdzie złożono wieniec na grobach poległych żołnierzy radzieckich.

Wieczorem odbyła się w Teatrze Miejskim akademii, podczas której referat wygłosił dyr. Dobrucki, poczem odbyły się występy muzyczne.

ŚRODA

Stowarzyszenie Plantatorów buraka cukrowego przy Cukrowni w Środzie powiadamiła Plantatorów cukrowki dla średzkiej cukrowni z terenu powiatów: Środa, Srem, Poznań o zwolnieniu na dzień 28 bm. (czwartek) o godz. 11-tej w sali kina „Polonia” w Środzie walnego zebrania. W programie: referat organizacyjny — delegat okręgu S.P.B.C. Lechnicki; zwołanie plaszczyzna — referuje profesor U.P. dr Zalewski; do kooptowania do Zarządu przedstawicieli plantatorów z pow. Poznań i Srem; wolne głosy i wnioski. (nad)

BORZĘCZKI, pow. Krotoszyń

Więjski Uniwersytet Ludowy, im. Wincentego Witosa w Borzęczkach, pow. Krotoszyń, rozpoczęła z dniem 25 kwietnia 1946 r. kurs żeński. Kurs trwać będzie do 15. 7. 1946 r. Warunki przyjęcia na kurs: ukończonych 18 lat życia, podanie wrażeń z własnoręcznie pisany życiorem i zaświadczenie rodziców wzgl. organizacji co do uiszczenia opłaty za wyżywienie i utrzymanie w internacie (miesięcznie 500 zł) należy przesyłać na adres — Więjski Uniwersytet Ludowy, Borzęczki, pow. Krotoszyń. Kandydatki przyjęte na kurs będą zawiadomione listownie. (nad)

KALISZ

O radiofonizację miasta i powiatu. Z inicjatywy Biura Rejonowego Polskiego Radia w Kaliszu odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa celem zorganizowania Komitetu Radiofonizacji miasta i powiatu.

Po referacie kierownika J. Metelskiego i dyskusji zebrani wyłonili 6-osobowy Komitet, który zajmie się tą sprawą. (nad)

LESZNO

(ml) Opera Poznańska w Lesznie. Ostatnio bawili w Operze Towarzystwa Miłośników Kultury i Sztuki im. Karola Kurpińskiego, pierwszy zespół artystów Opery Poznańskiej, który wystawił operę komiczną Rossiniego pt. „Cyrulik Sewilski”. Opera cieszyła się wielkim powodzeniem, dając dowiedzieć, jak dalece społeczeństwo leszczyńskie jest spragnione godziwej rozrywki. Towarzystwo Miłośników Kultury i Sztuki im. K. Kurpińskiego z bardzo żywotnie działającym prezesem ob. dr Z. Rajewskim przygotowało szereg poważnych i kulturalnych rozrywek dla naszego miasta.

(ml) Dobrze rozwijające się na terenie miasta Leszna Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza obchodziło w dniu 21. 2. br. uroczystość poświęcenia „Domu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i Rodzin Poborowych”.

O godz. 10-tej przed południem zebrali się liczni przedstawiciele władz wojska i społeczeństwa w nowych lokalach Towarzystwa. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezes ob. Janowicz, witając przybyłych gości z ob. burmistrzem i wicestarostą na czele. Następnie zabrął głos w zastępstwie chorego ks. proboszcza sk. Zygmunt, którego przemówienie na długo pozostanie w pamięci zebranych, poczem dokonał aktu poświęcenia lokali.

W dalszym ciągu gości podejmowano uroczystym śniadaniem, w czasie którego wygłaszano liczne przemówienia i toasty, życząc Towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju.



Dnia 19 marca 1946 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babcia, teściowa, bratowa i ciocia, śp.

z Cieślewiczów

Cecylia Potocka

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 11-tej z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuki i rodzina

9179



Dnia 19 marca 1946 powołał Bóg do siebie naszą najdroższą, najukochańszą córkę, siostrę, szwagierkę i ciocię, śp.

Krystyna Mocniejsza

w 20-tej wiosnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23. 3. br. z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu.

W ciężkim bólu pogrążona
rodzina.

Poznań, Półwiejska 16, m. 37. 9137



Dnia 15 marca 1946 zmarł nagłe, namaszczony Ojcem św., nasz najdroższy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany brat, szwagier i kuzyn, śp.

Antoni Ueberle

w 47 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 25 marca, o godz. 8-mej w kościele św. Michała.

W głębokim żalu pogrążeni
siostra, brat i rodzina.

Poznań, M. Focha 47, m. 9a. 9112



W szóstą rocznicę śmierci naszego najserdeczniejszego współpracownika i kolegi, śp.

Floriana Majchrzaka

odprawiona zostanie dnia 23 marca o godz. 7-mej w kościele św. M. msza św.

o której zawiadamiam
8837 koledzy Drukarni Państwowej w Poznaniu



W piątek, dnia 22 bm., o godz. 6.30 odprawiona zostanie

msza św.

w kościele Bożego Ciała za duszę śp.

Leona Sroki

zmarłego tragicznie w dniu 13. 1. 1946 w Nordhausen (Saksonia), w wieku lat 34.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Poznań, Rybaki 20, m. 10. 9153

Restauracja „SAVOY”
ul. Szewska 9
zaprasza na codzienne

Wieczory towarzyskie

Lokal otwarty w dzień i noc do rana
Bufet obficie zaopatrzony
Dancing do rana 9166

Elektryczne instalacje
urządzenia, instalacje podliczników
wykonuje
firma J. Grądzielewski
Wodna 13 tel. 22-04 7341

DRUT
gładki - ocynkowany - twardy - miękki
1,2—5 mm KUPUJE
Drutownia - Rataje 44 8968



Dnia 18 marca 1946 zasnęła w Bogu, śp.
z Cierzników

Wiktorja Kubasikowa

najdroższa żona i najukochańsza, mamusia,
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23. bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu (ul. Wiśniowa). Msza św. odprawiona zostanie w kościele farnym we wtorek, 26 bm., o godz. 8.30, o czym zawiadamiam

w ciężkim smutku pogrążeni
mąż, córka i rodzina

Poznań, dnia 20 marca 1946.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych

9180



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej córki, śp.

Ireny Pięćówny

zmarłej w siódmej wiosnie życia, odprawiona zostanie

msza św.

w sobotę, dnia 23 marca br., o godz. 8-mej w kościele parafialnym św. Trójcy na Dębcu.
W smutku pogrążeni rodzice z córeczką

Poznań, Golezewska 26, m. 1. 8955

Kupujemy wyroby
ze złota, srebra i brylanty

„Juwelia” St. Hirsch, J. Piątek
Poznań, Mielżyńskiego 16 tel. 41-35 8977



Podkowy

bezkonkurencyjne ceny,
poleca hurtowni Leszczyński
Societa Dom Ekspertu i Importu
Czesław Szydłowski,
Leszno Wilkop., ul. Narutowicza 83, tel. 473 8690

Każda Iani Domu
ozdobi stół Wielkanocny...

BARWNIKI do JAJ
„Olstar“

ZAKŁADY „CHEM.-PRZEMYSŁ. „OLSTAR“
Kraków, Łobzowska 5 — telefon 502-90

3-169 Prowincja za zaliczeniem

Blachę żelazną

Czarna dekapowana i zwykła od 0,3 mm do 4,5 mm w asortowanych partiach wagonowych natychmiast sprzedamy

Włkp. Centrala Żelaza, Rur i Urządzeń San.
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, Żydowska 2/3
Telefon nr 32-53 9005

Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych
Poznań, Św. Marcin 61, tel. 35-40

poleca:

jedwabie, podszewki, szale i apaszkę, kretony, płótna pościelowe, fianele, drelichy, surowki, mat. koszulowe, bielizniana, materiały do szobalów, kieszeniowe, obrusowe, na szalafki, na mundurki harcerskie i inne.

7615

Narzędzia

okazijną partię wagonową natychmiast sprzedamy

Włkp. Centrala Żelaza
Rur i Urządzeń Sanitarn.

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu
ul. Żydowska 2/3 - Tel. 32-53

Lekarskie

Dr med. Danuta Latinek-Czarńska, specj. chorób kobiecych i położniczych — Krasickiego 1, m. 3 (róg Jasnej), godz. 2-3. 8094

Dr med. Danuta Latinek-Czarńska, specj. chorób kobiecych i położniczych — Krasickiego 1, m. 3 (róg Jasnej), godz. 2-3. 8094

Dentysta Stefan Bekowski przyjmuje obecnie ul. Zbyszowska 8, I piętr., tel. 69-69. 8803

Gospodyni samodzielniej do dobrego gotowania poszukują do trzech osób. Zdobycie osobiste lub listownie. Dr. Hal. ka-Damasławek, pow. Wągrowiec. 8920

Wodne posady

Cholewkarz potrzebny. Sekura, Poznań, Jeskiego 1, m. 1. 8624

Ogrodnik natychmiast potrzebny. Maj. Bieczyński, ul. Kołłątaja 2, Ciepłota 84, 8606

Wydolawczynie inteligentnej osobie. Słowackiego 38, m. 5. 8794

Poszukuje się wykwalifikowaną na zmianie do transportowania śmieci. Świdnicka, 45, m. 3, I piętro. 8802

Uczeń może się zgłosić. Pracownica obuwia, Rychelewskiego, Mielżyńskiego 11. 8536

Kejzówka pieśniem maszynie do spółdzielni na prowincję zarząd. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8737.

Młody człowiek krakowski może się zgłosić. Spółka 17, m. 4. 8736

Brzoźników oraz blacharzy do wyrobów lampy w ilościach wielkich i detalicznie. Zdobycie: „Gaiwaniec”, Poznań, Polowicka 22. 8723

Pomocnik domowa, uczciwa, do kucharstwa w wydziale porządku. Wawrzyniaka 30, m. 9. 8719

Samodzielniej, uczciwej gospośki z referencjami, poszukują do zarząd. Zdobycie między 14 a 16: Działajskich 8, m. 3. 8717

Apłeka poszukuje od zaraz sztywny (żelazki) i dziewczynę praktyczną do dwóch wariantów. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8715.

Sprzątaczkę biur, wieczornymi lub wieczornymi rano. Smolecki, Wawrzyniaka 33. 8714

Paniątka do dziecka, młodszą od zaraz. Smolecki, Wawrzyniaka 33. 8713

Pomoc domowa na 4 godziny dziennie. Grunwaldzka 43a, m. 4. 8702

Gospodyni z dobrym gotowaniem na prowincję do 4 osób od zaraz. Zdobycie: Mielżyńskiego 16, m. 1, godz. 14 do 16-tej. 8712

Uczniów kowalich potrzebujących natychmiast. Mistrz kowalski Bromsław Świdnicki, Tyliczowa, pow. Wsch. 3-218

Armatyry

do pary, wody, gazu oraz centralnego ogrzewania na parę i wodę.

Duchowski-Poznań
Mielżyńskiego 16 tel. 32-26

Termosy - żarówki sprzedaje

Hurtownia Nr 24 Porcelany fajansu i wyr. szklanych
ul. Raczyńskich 12. Tel. 22-98 9163

Specjalność: HARCERSKIE I PIWNE

Wysyłka kolejowa tylko za poprzednim zaplaceniem towaru

Konto bankowe Bank „Spółem”, nr konta 301, Oddział w Poznaniu.

Poszukujemy tłumaczy starych do wyrobu mydła olejku miętowego, olejków do perfum i do mydła.

J. S. Stempniewicz, Poznań
M. Focha 34 9006

DRUGIE WYDANIE WIECH „WIADOMOSTOLICA!”

3,91 Do nabycia we wszystkich księgarniach

Koncesjonowane
Przedsiębiorstwo 8459
Elektro-instalacyjne
„ELEKTRA”
Poznań, Daszyńskiego 65 tel. 4436 (Rynek Wildecki)
Wykonuje wszelkie instalacje, pomiary laboratoryjne
Kupno - Sprzedaż artykułów radio - elektro-instalacyjnych
Pogotowie elektryczne na wezwanie telefoniczne

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wspaniałego 10 i piętro - Tel. 64-75 - Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Inteligentna wdowa szuka samodzielnego zajęcia na prośbę lub w samotnej osobie, najchętniej na wsi. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8940

Kowal, własne narzędzia, poszukuje posady. Zdobycie: „Par”, Poznań, Ratajeńska 7, pod 3.485. 8548

Młoda maturozka poszukuje posady w czystym, kęsarni, składzie papieru lub w tym samym. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8964.

Inteligentna paniuszka szuka pracy na godziny przedpołudniowej. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8963.

Scoter zawodowy, kłuka lub przyczepki, szuka posady, miejscowości obrotowa. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8971.

Kejzówka-samoistnie rutynowo-woje do zmiany prywatnego potrzebują. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8991

Krawcowa samodzielniej poszukuje posady. Kwartalnik Kwiatkiewicz, Półwiejska 35. 8576

Poszukuje współpracę inteligentnej, szkielety paki do składni w powiatowym mieście. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8943.

Ogrodnik samodzielniej do ogrodu, do hodowli zwierząt. M. Matyski, Wolszajn, Gajewskich 33. 3-216

Gospoia dobrze polszona, dobrze gotująca, solidna, na dobre warunki, potrzebna od zaraz. Zdobycie: Skłed, Józefa M. Metzszewski, Nul. ul. M. Focha 32. 8881

Siła fachowa, karmel, pomagająca w przyrządzeniu cukrów. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8809.

Technik-mechanik, młody, energiczny, parolentna praktyka na samodzielniej stanowisku. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8806.

Poszukuje posady jako samodzielniej kucharzki. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8825.

Pomoc biurowa, młoda, biega, przyjmie jejakowiki posadę od zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8785.

Kulturalna osoba przyjmie posadę gospodyni domu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8942.

Kuchmistrz poszukuje posady w gospodarstwie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8779.

Kiszkażka, siła samodzielniej, 30-30 z długoletnią praktyką w młynarstwie mleczarskim i innych przedsiębiorstwach, przyjmie posadę, najchętniej w mieście, od zaraz lub później. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 3-200.

Osobiste

Tważy odwołanie na długie włosy, walczone, gwarancja. Św. Marcin 6, m. 5. 8769

Godną dziewczynę na wychowanie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8716.

Oszczerezy, zruczone na Wini. 13 kanapki starych i krzesła, udaje się do kawiarni lub restauracji, na sprzedaż. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 8739.

PIECZĘCIE POZNAŃ STARY RYNEK 48

OSZCZĘDZAJ OBUWIE

Redina

WYKONANIE WYKONANIE WYKONANIE

1 kompresor do 25 atmosfer dla motoru 85 P. S. z całkowicie urządzeniem kupi

Młyn Wielkopolski
Nowomiasto i Wartę pow. Jarocin 8915

Czapnik(-czka) wykwalifikowany potrzebny ZARAZ!

Oferty do „Głosu Wielkopolskiego” nr 8870

PLATFORMY 5 ton. nowe ogumione, także jako przyczepki poleca

Fabryka Wozów - Wł. Zielazek
Poznań, Rybaki 4/6 Telefon 41-45

Kupujemy każdą ilość beczek drewnianych

50 do 200 litrowych nowych i używanych

Centrala Produktów Naftowych
Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Plac Wolności 16

Sprzedaże

Fortepian „Feulich”, pierwszorzędny, 40000, sprzedam. Krzeszowskiego 19, m. 8. 8732

Maszyny do pisania, liczenia powalczke. Kochanowski Ska, Plac Wolności 13 (obok 3 Mł. 7510

Lampy i aparaty radiowe kosztownie nabyć i sprzedać. Adres: Aleks. Marcinkowski 20. 7519

Drzewa owocowe wielki wybór poleca szkółka drzew Jana Skroka, Zabłokowo. 7791

Radioodbiorniki sieciowe, bezprzewodniki, akumulatory, anody, płyt gramofonowe, najróżnorodny. Oferty „Par”, Poznań, Ratajeńska 7, pod 3.380. 9011

Wyroby stalowe, nowe, brzytwy, nożyce, żelazki, nakrycia, sztalowe, sezywki itp., za kup, sprzedaż. St. Kargę, Poznań, Wrocławska 28/29, telefon 24-66. 6707

Sklep, 5, dobry punkt, sprzedaż. Oferty „Par”, Poznań, Ratajeńska 7, pod 3.380. 9011

Cynk w blokach, 3 tysiące kilo, sprzedaż. Korwinowa M. Gozdzielski — Kupka, Poznań, Wrocławska 10. 9009

Sklep w Śródmieściu z całkowicie urządzonym do odaptowania. Zdobycie: „Par”, Ratajeńska 7, pod 3.393. 8998

Tapety, obrusy ceratowe, chudnie i peleryny nieprzemakalne. Oferty „Par”, Poznań, Ratajeńska 7, pod 3.380. 9011

Sprzedam dużą lodówkę na prad. Czestawa 4, m. 18, od 16-18-tej. 8993

Biblioteka orzechowa, kombinowana. Nowa. Szewska 6, m. 1. 8990

Piec piekarski 3 tony i maszynę do ciasta sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8986.

Selka, dobry stan. Helmetaska 20, m. 3, 15-17. 8994

Sprzedam frak oraz garnitur frakowy. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8979.

Sprzedam wagę decyjową, 100 kg. Wierzbicze 37a, m. 8. 8986

Parcele, 1930 m², sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8967.

Sprzedam stołki pod maszynę do czyszczenia szwejskiej sprzedam. Palczowa 109. 8880

Ubranie letnie, jasne, dobrym stanie. Dolina 1, m. 4, Wilda. 8965

Sprzedam siodło konne w dobrym stanie. Zabłokowo, Traugutta 5, Szalkowski. 8962

Tapczan nowa, letnia, sprzedam. Grzybowski, Półwiejska 31, m. 1. 8953

3 zegary kontrolne dla stróżów
2 szafy do akt
2 szafy do garderoby, biurowe
kupimy natychmiast.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Oddział w Poznaniu, Pl. Wolności 16. Administracja.

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3

w Poznaniu, ul. Strumykowa 12/13

przyjmą większą ilość mechaników samochodowych oraz przyuczonych tokarzy i stolarzy karoseryjnych

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” w ramach serii **Biblioteka Społeczno-Polityczna**

ukazało się nowe wydawnictwo

Jerzy Kirchmayer 8252

„Geneza powstania warszawskiego”
Cena 20 zł

Dotychczas z serii tej ukazały się:

- „Ehrlich S. — Strategia zwycięstwa” cena 21 zł.
 - Grosz W. — Na drogach powrotu „ 15-”
 - Horak A. — Wojna polsko-niemiecka 1939 „ 12-”
 - Litauer S. — Zmierzch „Londynu” „ 15-”
 - Oranowski Z. — W oczach Londynu „ 10-”
- Do nabycia we wszystkich księgarniach

Reklama współdziela w odbudowie kraju

Sprzedam parcelę Poznań nad jez. Korcińska. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8952.

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Strzelecka 29, m. 22. 8949

Pies doberman na sprzedaż. Strzelecka 29, m. 22. 8948

Piniño krzywiz. Stolarnia. Matejki 2. 8916

Motor sełkę na starter, rower damski sprzedam. Dabrowskiego 96, m. 20. 8936

Magiel krecony w dobrym stanie. Adres: Wrocławska „Głos Wielkopolski” nr 8933.

Wózek dla białych sprzedam. Sczerbińskiego 9a, m. 10. 8932

Sprzedam parcelę budowlaną ul. Ogrodniczą, różnej wielkości. Adres: Wrocławska „Głos Wielkopolski” nr 8931.

Wóz skrzynkowy, półoskowy. Roda 13, m. 10. 8929

Wózek 6-lampowy, luksusowy, sprzedam. Wrocławska 16, m. 13-19. 8923

Radio 6-lamp., zmieniły sprzedam. Słowackiego 40, m. 1. 8923

Wazy robocze, 2/4 cał., wózek do magazynu na sprzedaż. Szcz. Kabli, Kacik 3 (przy Rynek Łazarski). 8919

Wirkówce sprzedam. Niegolewskiego 1, m. 8. 8916

Sprzedam magiel, łazek, szafę do bielizny, łożko ze zabraną, piec z rurami, różne inne rzeczy. Niegolewskiego 1, m. 8. 8916

Sprzedam małą lodówkę na prad. Czestawa 4, m. 18, od 16-18-tej. 8993

Wózek dziecięcy, nowy, sprzedam. Śniadeckich 14, m. 2. 8922

Sianko papierowe, zielone i białe do opakowań i dekoracji. Zdobycie: Poznań, ul. Marcinkowskiego 16, I p. nr. 9019

Restauracja — Stoliwki, 1914 kł., noże, widelce po cenach hurtowych. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8950.

Zabawki Składy uwaga! już ukazała się nowa łamigłówka Szuka 20. Kłockowa „Nasza Gramadka”. Matador 75 wznowi budowlaniczą. Hulajogę, budowlaniczą. Wrocławska 18. Wyszka — Zaliczka. 3-200

Kuchnię (wielką), maszynę do czyszczenia szwejskiej sprzedam. Palczowa 109. 8880

Okazyjnie sprzedam łapki karciowe ul. Rzepkowskiej 60 i piętro. 8885

Podszewki szluzynki — wałę, KAPELUSZE męskie po cenach korzystnych poleca:

Hurtownia Dodatków Kraje-wickich, Kapeluszy Galantini Jan Wrocławska 5 Ska Poznań, Ratajeńska 7 8235

